

Jubileusz na wesoło • Senior w Centrum



KURIER. STAROSĄDECKI

MAJ – SIERPIEŃ 2023

Nr 268 – 269

Rok XXXIV

ISSN 1508-9290

**egzemplarz
bezpłatny**

Dwumiesięcznik informacyjno-kulturalny miasta i gminy Stary Sącz



**Lato
w Starym Sączu**

W numerze m.in.

Informacje

Absolutorium dla burmistrza **s. 3**

Informacje

Starosądecki ślad w stolicy **s. 4**

Informacje

Szansa dla Popowic **s. 5**

Informacje

Spotkanie małopolskich samorządowców **s. 6**

Informacje

Polonia Minor dla Przysietnicy **s. 7**

Informacje

Jubileuszowa Pannonica **s.8**

Informacje

Senior w Centrum **s.12**

Z kart historii

Z pitawala starosądeckiego **s. 14**

Wydarzenia

Starosądeckie święto kina **s. 16**

Wydarzenia

Pokochaj Sądeckie Pejzaże **s. 19**

Wydarzenia

Małe miasteczka **s. 20**

Wydarzenia

Muzyczne jubileusze **s. 22**

Słowem naczelnego

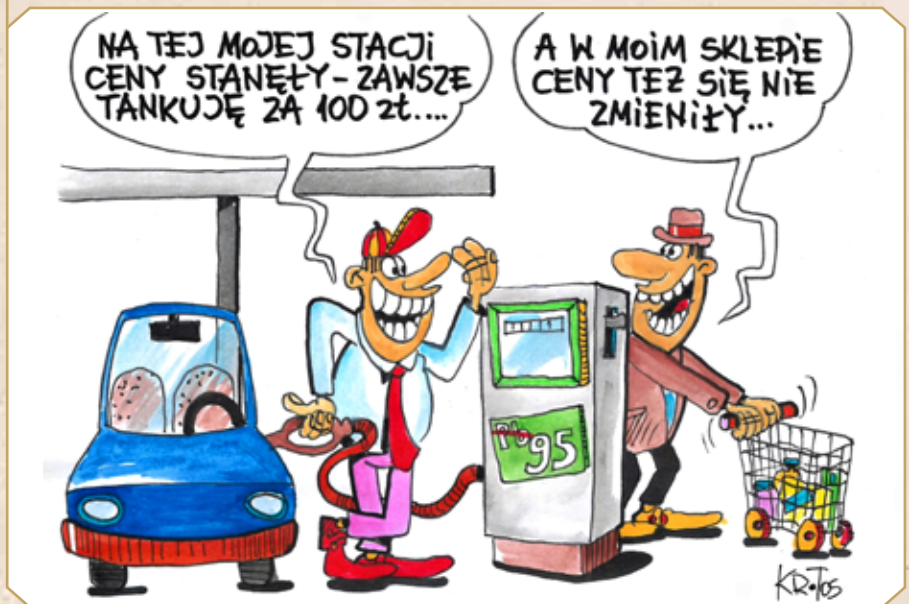
Sztuczna czy prawdziwa?

Coraz częściej słyszymy rozmowy o sztucznej inteligencji. Rozmawiają celebryci w telewizji tak samo zawzięcie jak uczestnicy wiejskich festynów. Dla jednych jest zagrożeniem, dla innych kolejną rewolucją dziejową i szansą na przyszłość.

Samo określenie „sztuczna” wzbudza obawy, jak wszystko co jest sztuczne, ale dla samej sztucznej inteligencji słowo “sztuczna” kojarzy się wyłącznie z czymś, co zostało stworzone przez człowieka i nie występuje w naturze. Sama siebie definiuje tak: sztuczna inteligencja (SI) to termin określający aplikacje wykonujące złożone zadania, takie jak komunikacja online z klientami czy gra w szachy, które kiedyś wymagały udziału ludzi. Termin ten często stosuje się wymiennie z nazwami dyscyplin podrzędnych, do których należą m.in. uczenie maszynowe, przetwarzanie języka naturalnego i rozpoznawanie obrazów. Sztuczna inteligencja jest także przedmiotem rozważań filozofii (filozofia sztucznej inteligencji) oraz przedmiotem zainteresowania nauk społecznych. Sztuczna inteligencja jest zdolnością systemu do prawidłowego interpretowania danych pochodzących z zewnętrznych źródeł, nauki na ich podstawie oraz wykorzystywania tej wiedzy, aby wykonywać określone zadania i osiągać cele poprzez elastyczne dostosowanie. W informatyce i kognitywistyce oznacza także tworzenie modeli i programów symulujących choć częściowo zachowania inteligentne.

Podobno ta sztuczność już potrafi pisać wiersze, eseje, felietony i artykuły (co widać powyżej); tworzyć muzyczne dzieła czy malować obrazy. A co będzie z nami w niedalekiej przyszłości? Prawdopodobnie przestaniemy tworzyć i poprzez elastyczne dostosowanie staniemy się pomocni, pozytywni i interesujący dla SI, tak jak SI jest dla nas obecnie.

Wojciech Waliszewski
red. naczelny Kuriera Starosądeckiego



Dwumiesięcznik Miasta i Gminy Stary Sącz

Wydawca:



Wojciech Waliszewski – red. naczelny
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść nadestanych artykułów oraz zastrzega sobie prawo zmian i skrótów. Materiałów niezamówionych nie zwraca. Zdjęcie na pierwszej stronie: Wojciech Wójcik. Skład komputerowy: www.memoart.pl

Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari w Starym Sączu
Rynek 5, 33-340 Stary Sącz
tel. 18 4461641
e-mail: kurier@stary.sacz.pl



59. – 61. sesja Rady Miejskiej

Absolutorium dla burmistrza

FOT. RAFAŁ KAMIENSKI

Burmistrz Starego Sącza Jacek Lelek otrzymał wotum zaufania i absolutorium z wykonania budżetu. – *To jest nasza wspólna praca, którą wykonaliśmy naprawdę rzetelnie* – powiedział burmistrz na sesji.

Na wstępie przedstawiono i omówiono kluczowe kwestie związane z raportem o stanie gminy za rok 2022. Do debaty nad raportem zaprosił przewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Stawiarski. W dyskusji głos zabrali radni.

– *Kanalizacja, budowa dróg, turystyka i nowe atrakcje* – wyliczał inwestycje radny Jan Tokarczyk. – *Pomimo trudnego roku i galopującej inflacji udało się wyjść obronną ręką i zrealizować inwestycje za blisko 35 mln zł. Gratuluję wykonania budżetu.* Przewodnicząca Komisji Edukacji Kultury, Sportu i Turystyki Ewa Zięba podkreślała z kolei, że ubiegły rok był trudny, jednak Gmina Stary Sącz zainwestowała ponad 4 mln zł w oświatę, w tym termomodernizację szkół i to były trafne decyzje.

Radna Małgorzata Tokarczyk wskazywała natomiast że – *Bardzo cieszą inwestycje, jednak rzuca się w oczy to, że mamy ogromną pomoc od państwa i to cieszy. Możemy liczyć na nasze państwo i zauważam to na każdy krok.*

– *Skatepark i pumtrack to długo wyczekiwana atrakcja, która okazała się strzałem w dziesiątkę* – mówiła radna Julia Dziedzic. – *Chciałam*



zwrócić szczególną uwagę na współpracę z organizacjami pozarządowymi oraz wiele imprez sportowych i kulturalnych w naszym mieście. To powód do dumy.

– *Chciałam wyrazić w imieniu mieszkańców Przysietnicy ogromną wdzięczność za przedszkole, które udało się w tak krótkim czasie wybudować. Czekaliśmy na nie od 1995 roku – dziękowała radna Zofia Golonka. – Dziękujemy za bibliotekę. To nasze wspaniałe centrum kultury i mocno doceniamy. Dziękujemy, że jesteśmy równo traktowani – zarówno miasto, jak i sołectwa.*

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Sławomir Szczepaniak zachęcał do lektury Raportu o stanie Gmi-

ny Stary Sącz, który jest dostępny w BIP. – *Zaletą raportu jest fakt, że można prześledzić działania podejmowane przez burmistrza i radę. Z pewnością zaciekawia państwa i staną się tematem dyskusji. Lektura ta – mimo trudnych okoliczności – pozwala z optymizmem patrzeć na przyszłość Starego Sącza. To był trudny rok dla samorządu, jednak udało się zrealizować wiele oczekiwanych inwestycji. Składam podziękowania i głosuję za wotum zaufania i absolutorium.*

Przystąpiono do głosowania. Rada Miejska przyjęła uchwałę w sprawie udzielenia wotum zaufania burmistrzowi Jackowi Leleki. „Za” głosowało 13 radnych (Julia Dziedzic, Władysław Florek, Zofia Golonka, Grzegorz Gryżlak, Andrzej Myjak, Marian Potoniec, Grzegorz Skalski, Jerzy Sobczak, Andrzej Stawiarski, Sławomir Szczepaniak, Magdalena Sznajder, Jan Tokarczyk i Ewa Zięba). 4 radnych wstrzymało się od głosu (Grzegorz Faron, Maria Marmuszewska, Jan Świtecki i Małgorzata Tokarczyk). Nieobecni byli radni: Robert Rams, Elżbieta Łomnicka, Lidia Szewczyk i Andrzej Zych.

Rada Miejska podjęła również uchwałę w sprawie udzielenia absolutorium burmistrzowi Jackowi Leleki z wykonania budżetu za 2022 rok. Za udzieleniem absolutorium głosowało (podobnie jak wyżej) 13 radnych, a 4 wstrzymało się od głosu. (RKA)



Starosądecki ślad w stolicy



Ada Sari ma na Mokotowie swoją tablicę. 15 czerwca

2023 r. to ważna data dla Towarzystwa Miłośników Starego Sącza. Na ścianie kamienicy przy ul. Łowickiej 54 na Mokotowie odsłonięto tablicę pamiątkową w 55. rocznicę śmierci mastry, która mieszkała tam w latach 1949-1968.

Niezwykła inicjatywa wyszła od Andrzeja Długosza, prezesa Towarzystwa Miłośników Starego Sącza, a okazało się, że pamięć o Jadwidze Szayer jest wśród mieszkańców kamienicy trwała i żyją jeszcze nawet osoby, które pamiętają śpiewaczkę. Mieszkańcy wspólnoty mieszkaniowej przy ul. Łowickiej chętnie włączyli się w pomoc w organizacji uroczystości. Przekazali ponadto Muzeum Regionalnemu im. Seweryna Udzieli w Starym Sączu pamiątki po Adzie Sari – pudło na kapelusze i szafkę

– które wzbogacą kolekcję pamiątek po wychowanej w Starym Sączu śpiewaczkę.

Na kameralnej uroczystości, którą poprzedziła msza święta w kościele pw. Św. Andrzeja Boboli przy ul. Rakowieckiej w intencji artystki, zgromadziło się ponad 30 osób. Delegacji Urzędu Miejskiego w Starym Sączu przewodził burmistrz Jacek Lelek (byli w niej również zastępca burmistrza Kazimierz Gizicki i Rafał Kamiński). Nie zabrakło oczywiście delegacji Towarzystwa Miłośników Starego Sącza (Piotr Dyrek, Irena Tomasiak-Potoniec), Rady Miejskiej w Starym Sączu (przewodniczący Andrzej Stawiarski, Sławomir Szczepaniak i Julia Dziezic) oraz starosądeckiej biblioteki (dyrektor Monika Jackowicz-Nowak, Marta Sowa, Renata Niejadlik i Wioletta Orłowska).

Pod tablicą poświęconą swojej patronce kwiaty złożyła delegacja Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari w Starym Sączu (dyrektor Wojciech Knapik, Klaudia Król-Rybarska i Sabina Opyd). Obecni byli ponadto poseł na Sejm RP Jan Duda, burmistrz Mokotowa Rafał Miastowski, Beata Klatka – Dyrektor Międzynarodowego Konkursu Wokalnego im. Stanisława Moniuszki oraz Kierownik Akademii Operowej Teatru Wielkiego – Opery Narodowej w Warszawie, Piotr Górajec, zastępca dyrektora Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, a prywatnie – mąż Anny Straszewskiej współorganizatorki uroczystości przy ul. Łowickiej 54, a także przyjaciele rodziny Ady Sari i mieszkańcy kamienicy.

Tablicę, sfinansowaną przez Towarzystwo Miłośników Starego Sącza, zaprojektował Józef Stec. (red)

Szansa dla Popowic

– 5 milionów na wodociąg i kanalizację

Na początku czerwca burmistrz Jacek Lelek podpisał umowę na rozbudowę wodociągu i kanalizacji sanitarnej w Popowicach. Prace wykona firma Pawlimex.



FOT. RAFAŁ KAMIŃSKI

jektować przyłącza i znaleźć na to pieniądze. Taka szansa trafia się czasem tylko raz.

Inwestycja będzie kosztowała 5 190 600 zł. W systemie „zaprojektuj i wybuduj” zadanie będzie realizował Pawlimex ze Starej Wsi koło Limanowej. Firmę reprezentował szef przedsiębiorstwa Paweł Wojak. Obecny był również sołtys Popowic Wojciech Jurecki. Formuła „zaprojektuj i wybuduj” oznacza, że na wykonawcy ciąży, prócz oczywiście robót budowlanych, obowiązek opracowania kompletnej dokumentacji projektowej wraz z uzyskaniem wymaganych prawem zezwoleń i decyzji pozwalających na realizację robót objętych tą dokumentacją.

– Wiele razy mówiłem, że będziemy docierać z kanalizacją i wodociągami wszędzie tam, gdzie jest to uzasadnione ekonomicznie i możliwe technicznie – podkreśla burmistrz. – Dotrzymujemy słowa i teraz przyszedł czas na Popowice. Mam nadzieję, że mieszkańcy ze zrozumieniem podejną do tej inwestycji i wykorzystają tę szansę. Z doświadczenia z innych miejscowości wiemy, że bardzo trudno po zakończeniu inwestycji dopro-

Teraz przed firmą proces pozyskiwania zgód od mieszkańców. Zachęcamy do współpracy z sołtysem i przedstawicielami firmy. Im szybciej ten etap będzie za nami, tym szybciej inwestycja będzie mogła wejść w fazę projektu, a później realizacji.

Zadanie finansowane jest ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020. (red)

Klasztor, fara i kościół w Barciach z dofinansowaniem z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków



FOT. WOJCIECH WÓJCIK

Projekty dot. zabytków z terenu gminy Stary Sącz, które otrzymały dofinansowanie:

- Odrestaurowanie i wzmocnienie wczesnobarokowego ołtarza wraz z obrazem MBN w kościele św. Elżbiety Węgierskiej w Starym Sączu – 478 495, 58 zł
- Prace remontowe w Klasztorze Sióstr Klarysek w Starym Sączu – 484 616, 92 zł
- Prace remontowe i konserwatorskie przy ołtarzu głównym kościoła parafialnego pw. NMP Wniebowziętej w Barciach – 490 000 zł
- Prace projektowe, remontowe i konserwatorskie w kościele pw. św. Elżbiety w Starym Sączu – 2 837 100 zł. (WW)

A to ciekawe...

Zajęcia z nauki pływania

Gmina Stary Sącz przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego w ramach zadania „Zagospodarowanie czasu wolnego dzieci i młodzieży” w 2023 r. zrealizowała projekt pn. „Już pływam”.

Celem projektu było nabycie przez uczniów podstawowych umiejętności i podstaw prawidłowych technik pływania, wzrost bezpieczeństwa młodych Małopolan poprzez edukację w zakresie bezpiecznego korzystania ze zbiorników wodnych, poprawa oraz podniesienie ogólnej sprawności fizycznej uczniów małopolskich szkół podstawowych, a także zachęcenie do aktywnych



form spędzania wolnego czasu oraz upowszechnianie kultury fizycznej. W projekcie uczestniczyło łącznie 60 uczniów z dwóch szkół podstawowych z terenu Gminy Stary Sącz, tj. Szkoły Podstawowej nr 2 im. Juliusza Słowackiego w Starym Sączu oraz Szkoły Podstawowej nr 1 im. ks. prof. Józefa Tischnera w Starym Sączu.

Zajęcia nauki pływania odbywały się w czterech 15-osobowych grupach szkoleniowych, na obiekcie sportowym Aqua Centrum w Chełmcu, w ilości 10 godzin dla każdej z grup. Uczniowie w ramach wyjazdów uczestniczyli w zajęciach prowadzonych przez wykwalifikowanych instruktorów nauki pływania.

Projekt był realizowany przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego w wysokości 4 960,00 zł. Wartość całego projektu wynosiła 31 966,00 zł. (WW)

FOT. ZOFAS

Spotkanie małopolskich samorządowców



FOT. WOJCIECH WALISZEWSKI

Tradycyjnie już, jak co roku, w mieście patronki polskich samorządowców, św. Kingi – Starym Sączu – 19 maja br. spotkali się samorządowcy z Małopolski, aby świętować Małopolski Dzień Samorządu Terytorialnego. Uroczystości rozpoczęła msza św. pod przewodnictwem abp. Marka Jędraszewskiego, Metropolity Krakowskiego przy udziale biskupa pomocniczego diecezji tarnowskiej, bp. Leszka Leszkiewicza. Następnie, w Diecezjalnym Centrum Pielgrzymowania im. Jana Pawła II, odbyła się część oficjalna z udziałem samorządowców z Małopolski i zaproszonych gości, w ramach której m.in. przeprowadzono debatę „Solidarni z Ukrainą”.



Podczas spotkania odczytano list prezydenta RP Andrzeja Dudy. List odczytał Piotr Bąk, Starosta Tatrzański, Członek Prezydenckiej Rady ds. Samorządu Terytorialnego. Prezydent podziękował sołtysom, wójtom, burmistrzom, starostom z zarządami powiatów, prezydentom miast, Marszałkowi Województwa Małopolskiego i Zarządowi Województwa Małopolskiego oraz radnym wszystkich szczebli samorządu za pracę, za energię, inwencję i zaangażowanie, którymi służą swoim wspólnotom lokalnym, a dzięki temu – wielkiej Rzeczypospolitej. Prezydent w swoim liście podkreślał także, że *Polska jest od wieków krajem republikańskim. Prawda ta była solą w oku zaborców i okupantów, którzy usiłowali pozbawić nas właśnie tej części narodowego dziedzictwa: tradycji polskiej demokracji i podstawowych wartości, takich jak wolność debaty, gwarancje swobód i równości oraz poszanowanie mniejszości. Historia pokazała, że tych zasad i ideałów nie można nam, Polakom, odebrać, a ich odrodzenie i przywrócenie po okresie komunizmu było ogromną zasługą pracowników samorządowych, którzy z przekonaniem i zapałem tworzą administrację lokalną otwartą na głos każdego mieszkańca.*



– Obchody Małopolskiego Dnia Samorządu Terytorialnego to także okazja do wspomnienia tego przełomowego wydarzenia, jakim były pierwsze w pełni wolne wybory do rad gmin, które odbyły się 27 maja 1990 roku – przypomniał z kolei w swoim wystąpieniu podczas części oficjalnej Marszałek Małopolski Witold Kozłowski. – Nie mam wątpliwości – i z pewnością się Państwo ze mną zgodzą – że bilans minionych 33 lat jest bardzo dobry, a samorządy gmin, a od 1999 roku także samorządy powiatowe i regionalne, mają ogromny wkład w rozwój naszej Ojczyzny.

W tym szczególnym dniu, samorządowcy mający doświadczenie 25 lat pracy w samorządzie otrzymali symboliczne statuetki jako symbol wdzięczności za trud i codzienną pracę na rzecz swoich małych ojczyzn.

W wydarzeniu uczestniczyli także senator Wiktor Durlak, poseł Barbara Bartuś, poseł Patryk Wicher oraz radni województwa: Marta Mordarska, Anna Mikosz, Rafał Kosowski, Piotr Dziurdzia, Andrzej Ziobro, Grzegorz Biedroń, Stanisław Pasoń, przewodniczący Sejmiku Jan Duda, wiceprzewodniczący Jan Piczura oraz wicemarszałek Łukasz Smółka. Powiat Nowosądecki reprezentowali starosta Marek Kwiatkowski oraz przewodniczący Rady Powiatu Nowosądeckiego Roman Potoniec.

Gospodarzami wydarzenia byli Marszałek Małopolski Witold Kozłowski, Burmistrz Starego Sącza Jacek Lelek oraz po raz pierwszy prezes Forum Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów Małopolski Małgorzata Małuch. Goście wysłuchali występu chóru dziecięcego z ukraińskiego Zytomierza oraz koncertu orkiestry kameralnej Sinfonia Carpathia.

Święto samorządu zostało ustanowione przez Sejm RP dla upamiętnienia pierwszych w pełni demokratycznych wyborów samorządowych. Małopolskie obchody organizowane są od samego początku w Starym Sączu. (WW)

Z okazji jubileuszu 750 lecia – Polonia Minor dla Przysietnicy

24 czerwca 2023 roku uroczysta msza św. odpustowa, której przewodniczył i podczas której wygłosił homilię ks. biskup Andrzej Jęz, Ordynariusz Diecezji Tarnowskiej, rozpoczęła uroczystości obchodów 750-lecia Przysietnicy.

W tym dniu Przysietnica świętowała także imieniny ks. prałata Jana Wąchały, który podczas uroczystości został odznaczony Odznaką Honorową Województwa Małopolskiego – Złotym Krzyżem Zasługi. Odznakę wręczyli Przewodniczący Sejmiku Województwa Małopolskiego prof. Jan Tadeusz Duda i Marta Mordarska, radna Sejmiku Województwa Małopolskiego. Przysietnica została odznaczona Złotym Medalem Polonia Minor, przekazany na ręce wiceburmistrza Kazimierzowi Gizickiemu i pani sołtys Bożeny Ogorzały. Nagroda Polonia Minor przyznawana jest przez samorząd województwa małopolskiego za szczególne osiągnięcia w dziedzinie rozpowszechniania i popularyzacji idei samorządności oraz za działalność na rzecz Małopolski.

Podczas uroczystości Burmistrz Starego Sącza Jacek Lelek odczy-

tał list gratulacyjny Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy skierowany do mieszkańców Przysietnicy w dniu obchodów 750-lecia lokacji. Była to niezwykle uroczysta msza święta, która zgromadziła wielu gości i mieszkańców miejscowości.

Podczas uroczystej gali, która rozpoczęła się o godzinie 18.00 tuż obok przysietnickiej biblioteki, poseł na sejm RP Jan Duda w imieniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotra Glińskiego wręczył Wiceburmistrzowi Kazimierzowi Gizickiemu medal „Zasłużony dla Kultury Narodowej” za wspieranie i animowanie lokalnych działań kulturalnych. Zgromadzeni mieszkańcy wysłuchali koncertu Orkiestry Dętej im. Tadeusza Moryto z Łącka na którym gościnnie wystąpili soliści Anna i Romuald Spychalscy, a także obejrzeli widowisko artystyczne „Przysietnickie Sobótki” w reżyserii Tomasza Antoniego Żaka i w wykonaniu Zespołu Regionalnego „Bystro Kicora” z Przysietnicy pod kierownictwem Moniki Florek.

Natomiast niedziela upłynęła pod zna-

kiem festynu rodzinnego, który przyciągnął tłumy mieszkańców. Dużym zainteresowaniem, zwłaszcza wśród młodszych uczestników cieszyła się loteria, na której można było wygrać żywe baranki. Wystąpili: Zespół Regionalny „Starosądeczanie”, Sądecki Chór Pasjonata, Zespół Regionalny „Mszalniczanie”, Zespół wokalny „Czarni Górale” oraz Zespół Regionalny „Bystro Kicora”. Gwiazdą wieczoru był Mateusz Mijał z zespołem, który porwał wszystkich do tańca.

W ramach obchodów ukazała się również ciekawa publikacja autorstwa Zofii Golonki i Kazimierza Gizickiego. „Dzieje Przysietnicy. Od czasów najdawniejszych” są interesującą podróżą przez stulecia miejscowości nad Przysietnickim Potokiem. W ramach obchodów jubileuszowych nie można pominąć także cennej inicjatywy sadzenia 750 drzew w lasach Nadleśnictwa Stary Sącz na Cyrli w Przysietnicy. (WW)



FOT. WOJCIECH WALISZEWSKI



Pannonica – albo pięknie, albo wcale

W ostatni weekend wakacji, czyli od 31 sierpnia do 2 września odbędzie się jubileuszowa, 10. edycja kultowego festiwalu muzyki bałkańskiej Pannonica, tym razem w nowym miejscu – Myślicu nad Popradem. O tegorocznych przygotowaniach, nowym miejscu i fenomenie, jakim jest pannońska społeczność, opowiada Wojciech Knapik – pomysłodawca i organizator imprezy.



Jubileusze często skłaniają do refleksji. Może ważniejszy od początku, czyli tego, jak narodził się pomysł zorganizowania festiwalu?

Pomysł na festiwal muzyczny ukierunkowany na Nową Europę, czyli kraje postkomunistyczne, które dopiero co wstąpiły do UE, zrodził się w mojej głowie tak gdzieś około 2007–2008 roku. Wyszedłem od rozwoju lokalnego i pobudzania lokalnej inicjatywy, bo tym wtedy głównie zajmowałem się w tzw. III sektorze (pozarządowym). Na początku festiwal ten nazwałem „Okraje” i pełen zapału zacząłem wysyłać wnioski gdzie tylko się da. Oczywiście bardzo starannie je uzasadniałem, że taki festiwal wpisuje się w pewną niszę, że jest potrzebny, nadaje naszej części Europy nową podmiotowość. Okazało się, że idea nikogo, ale to nikogo nie zainteresowała. Kilka razy doczytałem się w uzasadnieniu odmowy, że jesteśmy naiwni i że taki festiwal nie ma prawa się udać. W międzyczasie zacząłem poszukiwać miejsc w Europie, którym udało się zaistnieć na festiwalowej mapie Europy mimo programowej niszowości i skrajnie peryferyjnego położenia i znalazłem ich całkiem sporo. Więc utwierdziłem się, że taki festiwal może się udać również na Sądectyźnie. Parę lat później, gdy doszło do rozmów na temat objęcia przeze mnie sterów starosąddeckiej kultury, postawiłem ten festiwal, już doprecyzowany jako Pannonica, jako jeden z moich punktów programowych.

„Tu przyjeżdża się dla ludzi, nie dla nazwisk” – czym tak naprawdę jest Pannonica?

Pannonica jest miejscem spotkań i zbiorowego ce-

lebrowania żywej kultury Nowej Europy w bliskim kontakcie z naturą. Jest autentycznym, żywiołowym, niekomercyjnym, pulsującym energią tygłem skupiającym społeczność miłośników kultury „panońskiej” w jej licznych odmianach; węgierskiej, bałkańskiej, cygańskiej i karpackiej.

Od 2013 roku Pannonica wyrobiła sobie znakomitą markę i stała się przy okazji niejako kulturalną wizytówką Sądectyżny. Ludzie, którzy poznali nasz festiwal nie mogą się nadziwić, że tutaj, na Sądectyżnie mogło narodzić się takie wydarzenie, jakże inne od pozostałych imprez kulturalnych organizowanych w naszych okolicach. Pannonica od początku odbywa się w urokliwej dolinie Popradu, na historycznym szlaku wędrówek ludów z południa na północ Europy. Mimo że organizowana jest z dala od aglomeracji, „w krzakach, pośrodku niczego”, przyciąga liczną kolorową publiczność, ściągającą do wioski festiwalowej nad Popradem z całej Polski i z zagranicy w poszukiwaniu wyjątkowych wrażeń i emocji, klimatu oraz rzecz jasna tradycyjnej muzyki, która jest magnesem, ale też i pretekstem do różnorodnych oddolnych działań animacyjnych.

Dla miłośników Bałkanów i szerzej „panońskich” klimatów, których w Polsce przybywa, festiwal ten staje się obowiązkowym punktem wyjazdów wakacyjnych. Pannonica zbiera bardzo dobre recenzje i wysokie uznanie uczestników. Festiwal brawurowo dołączył do ścisłej elity największych i najbardziej opiniotwórczych festiwali typu etno-folk i world music nie tylko w Polsce, ale i Europie, o czym wielokrotnie miałem szanse osobiście przekonać się, uczestnicząc w międzynarodowych branżowych spotkaniach czy kongre-



sach. Często na nasz przykład powołują się prelegenci, obrazując innowacyjny koncept naszego festiwalu i pokazując wiele bezprecedensowych rozwiązań wymyślonych przy organizacji Pannoniki.

Jednym z sukcesów organizacyjnych festiwalu Pannonica jest wyraźnie widoczna konsekwencja w działaniu. Jak można pogodzić wizję z realiami przy tak dużym przedsięwzięciu i tysiącach fanów z milionami pomysłów na zmiany?

Nie ukrywam, że to jest dosyć trudny proces. Z jednej strony słuchamy naszych festiwalowiczów i wnikliwie analizujemy ich uwagi po festiwalu zgłaszane w naszej dorocznej ankiecie. Z drugiej strony duża część ich uwag i pomysłów wynika z nieco naiwnej niezajomości czy niezrozumienia lokalnych uwarunkowań na wielu płaszczyznach. Przyjęte przez nas kierunki rozwoju są zatem wypadkową różnych trendów, które obserwujemy w wielu miejscach Europy, postulatów zgłaszanych przez naszych festiwalowiczów, szeroko rozumianej koniunktury w branży festiwalowej w Polsce oraz własnego doświadczenia i intuicji skonfrontowanych z realnymi możliwościami finansowymi i organizacyjnymi.

Niemniej często słychać obawy, czy festiwal zachowa swój kameralny charakter. W którym kierunku on zmierza?

Po pierwsze chciałem z satysfakcją stwierdzić, że misja, którą sformułowaliśmy dla naszego festiwalu na samym początku została

przez nas zrealizowana. Stworzyliśmy koncept, który znakomicie funkcjonował do 2019 roku. Mogę powiedzieć że osiągnęliśmy spektakularny i zauważony sukces. Natomiast potem przyszła pandemia, która dla całej branży okazała się „czasem ciężkiej próby”, mówiąc ogólnie. Bo równie dobrze lata 2020–2021 w branży eventowej można by określić jako armagedon. Ten czas zweryfikował negatywnie wiele dobrze funkcjonujących wcześniej festiwali i niektóre dobrze funkcjonujące modele. Nas ten czas też wiele nauczył. Najważniejszą nauką, którą wynieśliśmy z pandemii jest to, że organizując festiwal taki jak nasz, trzeba być elastycznym, trzeba się zmieniać i odłożyć na bok sztywne ramy i przyzwyczajenia. Ucieleśnieniem takiego podejścia w sferze organizacyjnej była nasza decyzja o zmianie lokalizacji festiwalu. Teraz Myślec! W Barcicach nie było już dla nas miejsca, mimo że 10 lat wyrobiło w nas pełne przekonanie, że potrafimy robić festiwal w miejscu, którego większość organizatorów nigdy nie wzięłaby poważnie pod uwagę ze względu na liczne bariery i ograniczenia.

Nowa lokalizacja też nie jest wolna od mniejszych czy większych niedogodności, ale ma szansę otworzyć nam zupełnie nowe perspektywy, jakich od pewnego momentu nie stwarzały nam już Barcice. Dużo zależy od gminy, liczymy, że władze docenią potencjał rekreacyjny tego miejsca i popatrzą na ten teren pod nowym kątem, nie jak na symbol wstydu, ale jak perełkę, która po odtworzeniu podstawowej infrastruktury może

służyć mieszkańcom i gościom. Przypomnę, że pół wieku temu, gdy szukano optymalnej lokalizacji KRAM-ów i odwiedzone kilkanaście wcześniej wytypowanych lokalizacji w dawnym woj. krakowskim to właśnie Myślec zostawił w pokonanym polu wszystkie pretendujące miejscówki, jakie stanęły w szranki. Poprad w tym miejscu może znowu stać się przyjemnym kąpieliskiem, a nadpopradzkie łąki przystanią kajakową, całorocznym kempingiem, zapleczem dla kamperów i parkiem rekreacyjnym. Można stworzyć miłe i bezpieczne miejsce, zabezpieczone przed wandalami, złodziejami zwiru i wszelkiej maści bałaganiarzami, generujące przychody i zapewniające nowe miejsca noclegowe na terenie gminy. Nie ukrywam, że jestem zwolennikiem takiego zagospodarowania, żeby powstała trwała infrastruktura sanitarna i rekreacyjna. Bo budowanie wszystkiego co roku od nowa przypomina trochę robotę Syzyfa.

Sanitariaty, prąd, ścieżki i dojazdy, a gdzie w tym wszystkim jest muzyka, z której słynie Pannonica?

Pod względem muzycznym wszystko jest pod pełną kontrolą. Powiem więcej, na nasz pierwszy poważny jubileusz (10 edycja!) przygotowaliśmy wspaniałą i różnicowaną pod względem stylów skład obfitujący w wiele gwiazd europejskiego i światowego formatu.

Ortodoksi, dla których Pannonica to przede wszystkim trąbki i słynne bałkańskie brass bandy, będą w pełni usatysfakcjonowani. Takich składów będzie trzy, po





jednym każdego dnia. Szczególną uwagę zwracam na zespół z Macedonii, Dzambo Aguševi Orkestar, który należy do absolutnej czołówki w swojej dziedzinie i podbija europejskie i światowe sceny, co przecież udaje się nielicznym. Nikt nie wyjdzie zawiedzony z finałowego koncertu połączonych sił serbski i niemieckich (ale tak naprawdę to międzynarodowych) czyli Mr. Žarko na jednej scenie z orkiestrą Bojana Krstića. Ale to wszystko to przedsmak dopiero, bo muzyczny ogień zaserwują nam najlepsi specjaliści w tym fachu, czyli muzycy ni huligani o światowej renomie, Dubioza Kolektiv, mający fanów na całym świecie.

Gdyby zadano mi pytanie, kogo typuję na czarnego konia, to miałbym z takim pytaniem sporo problemów. Nie zdziwiłbym się, gdyby tytuł ten przypadł niepozornemu duetowi z... Norwegii, ale tak naprawdę stworzonemu przez światowych muzyków z Bałkanów, którzy wyemigrowali do Skandynawii. Widziałem ich na żywo na festiwalu w Nowym Sadzie i... zaprezentowali się rewelacyjnie, będąc wirtuozerskimi instrumentalistami (akordeon i skrzypce). Bank mogą rozbić oba polskie składy: weterani mający spore grono fanów, czyli Bubliczki albo pretendenci, czyli Urwani z Wesela. Chyba że, jak to już nieraz bywało na Pannonice, bank rozbią Ukraińcy, a konkretnie Ukrainki czyli zespół Yagodi? Na szczęście najpiękniejsze na Pannonice jest to, że niemal każda edycja obfituje w niespodzianki w sensie pozytywnym i bywa, że serce publiczności skrada ktoś, na kogo niewielu liczyło przed festiwalem.

Ale festiwal Pannonica to nie tylko muzyka...

Pamiętajmy, że Pannonica to coś więcej, niż tylko plenerowy festiwal muzyczny. Poza występami scenicznymi polskich i zagranicznych gwiazd, mocną stroną imprezy jest tętniąca życiem wioska festiwalowa, gdzie na polu namiotowym zamieszkuje parę tysięcy uczestników i gdzie przenikają się różnorodne formy animacji i kreacji, np. warsztaty muzyczne, rękodzielnicze, taneczne, teatralne, a także pokazy filmów, spotkania z literatami i biesiady. Podczas festiwalu promowane są także idea Slow Food i Slow Life oraz szacunek dla natury. Festiwal jest przyjazny dla małych dzieci. Rodziny z dziećmi stanowią bardzo ważną grupę docelową.

Czy mieszkańcy gminy Stary Sącz są mile widziani na Pannonice?

Zdecydowanie są zawsze mile widziani. Najlepszym dowodem jest to, że chętnie i licznie w tym festiwalu uczestniczą. Przy różnych okazjach słyszymy od mieszkańców, że to jest często ich ulubione wydarzenie, na które czekają cały rok.

Pamiętajmy, że sam karnet czy bilet wstępu dla większości ludzi przyjeżdżających na Pannonikę to jedynie cześć rzeczywistych kosztów związanych z wyjazdem na festiwal. I tu mieszkańcy gminy Stary Sącz są w zdecydowanie uprzywilejowanej sytuacji. Dojazd na Pannonikę nie kosztuje ich nic albo bardzo mało. Podczas gdy przyjezdni z drugiego końca Polski często na sam dojazd wydają kwoty liczone w setkach,

a bywa, że są to wydatki przekraczające tysiąc złotych. Wystarczy zobaczyć tablice rejestracyjne przyjezdnych, żeby przekonać się że przyjeżdżają do nas masowo goście z Warszawy, z Pomorza Gdańskiego i z zachodniopomorskiego, nie mówiąc o tym, że także z zagranicy, z kilkudziesięciu krajów.

Czy Organizatorzy przewidują w tym roku rabaty cenowe dla mieszkańców gminy?

Niespodzianka! Otóż tak! Nie jest to oferta bezterminowa, dotyczy konkretnie tej, jubileuszowej, 10. edycji. Przez pięć dni pomiędzy 1 a 5 sierpnia mieszkańcy gminy (całej) będą mogli nabyć karnety na cały festiwal (3 dni) z rabatem 33%. To spora zniżka, nie mówiąc o tym, że na początku sierpnia karnety nie osiągną jeszcze ceny docelowej (ta jest najwyższa przed samym festiwalem). Promocją objęte są tylko karnety. Bilety dzienne na naszym festiwalu zawsze kosztują więcej, bo nie jest to wspierana ani preferowana przez nas forma uczestnictwa w festiwalu. Nazwijmy to tak: prawdziwi festiwalowicze wiedzą, że festiwal trwa trzy dni i to daje szansę naprawdę pełnego uczestnictwa. Wpadając jednego dnia na parę godzin, nie daje się sobie szansy, żeby poznać i w pełni poczuć Pannonikę. Jest się takim trochę zdystansowanym obserwatorem. Żaden festiwal raczej nie stawia na obserwatorów, choć czasem tego głośno nie mówi. My przynajmniej nie bawimy się w jakieś bałamutne opowiadki i stawiamy sprawę uczciwie.

Czego życzyć Pannonice na następne 10 lat?

Przed wszystkim tego, żeby ludzie dla których ten festiwal jest ważny, byli z nami i żeby czuli się na festiwalu i „z nami” dobrze. Żeby byli ludzie, dla których te 3 dni nad Popradem to najpiękniejsze dni w roku, na które czekają i za którymi tęsknią przez kolejne 12 miesięcy. Nam, organizatorom, żeby „się chciało”, żebyśmy uważali organizację tego festiwalu za przywilej i wielkie szczęście, które nam się przytrafiło w życiu.

Wszystkim festiwalowiczom – żeby traktowali Pannonikę jak święto, pewien cud, który wydarzył się tutaj, na Sądecczyźnie, ale cud, który nie będzie trwał wiecznie, więc teraz, a nie kiedyś indziej, np. za rok czy dwa jest czas żeby z niego czerpać i żeby go celebrować.

Jeśli uwierzymy, że Pannonika była i będzie zawsze, to wcześniej czy później nam spowszednieje. A to będzie oznaczać bliski koniec tego „cudu”. Ostatni kawałek drogi po półkuli niebieskiej tego dziwnego meteoru.

Ostrzegamy: nie będziemy trwać za wszelką cenę i ciągnąc ten festiwal do kolejnego, któregoś tam jubileuszu. To jest taka „niepisana” umowa zawarta z ludźmi Pannoniki. Ten festiwal albo będzie piękny, albo go... nie będzie. (WW)

Jeśli jesteś mieszkańcem gminy Stary Sącz i chcesz zakupić promocyjny karnet – 30% „tylko dla mieszkańców”, przyjdź do Informacji Turystycznej w Starym Sączu, tylko pomiędzy 1 a 5 sierpnia 2023 i skorzystaj z przysługującej zniżki.

Zabierz z sobą dokument potwierdzający, że jesteś mieszkańcem gminy Stary Sącz albo w inny mocny sposób jesteś związany z naszą gminą (uczysz się lub pracujesz na terenie gminy Stary Sącz). Jedna osoba można zakupić maksymalnie 2 karnety. Obowiązuje zakaz odsprzedaży karnetów osobom nieuprawnionym. Przy wejściu na teren festiwalu należy się wylegitymować dokumentem lub innym dowodem uprawniającym do zniżki „dla mieszkańców”. Brak takiego dokumentu/dowodu będzie skutkowało koniecznością dokonania na bramie dopłaty 33% ceny karnetu.

**Rabat 33% to oszczędność 99 zł.
Karnet „dla mieszkańców” kosztuje
200 zł zamiast 299 zł.**

Uwaga: dzieci do 140 cm wzrostu pod opieką osoby dorosłej nie potrzebują karnety/biletu wstępu (wchodzą na festiwal za darmo).

A to ciekawe...

Rozpoczęła się sprzedaż biletów na Jesienny Festiwal Teatralny w Starym Sączu

27 czerwca rozpoczęła się sprzedaż biletów na Jesienny Festiwal Teatralny. Od 1 do 22 października Stary Sącz ponownie stanie się kulturalną stolicą regionu i miejscem spotkań miłośników sztuki scenicznej. Wszystkie wydarzenia odbędą się w starosądeckim Sokole.

Wydarzenie to od 27 lat przyciąga zarówno lokalną społeczność, jak i miłośników teatru z całego kraju. W ramach tegorocznych spotkań z Melpomeną zostanie wystawionych rekordowych 18 tytułów. Program festiwalu zawiera spektakle różnych gatunków, w tym premiery, od klasycznych dzieł teatralnych po produkcje nowatorskie. Repertuar został skomponowany tak, aby zapewnić niezapomniane doznania artystyczne widzom w każdym wieku. Będą wzruszające dramaty, odważne komedie, ekscytujące spektakle muzyczne i produkcje familijne. Nie zabraknie znanych artystów z ekranów telewizyjnych.

Szczególniej uwadze niezdecydowanych polecamy nieco subiektywnie następujące spektakle: „Życie pani Pomsel” z monodramem Anny Seniuk, którego premiera odbyła się zaledwie kilka tygodni temu, „Vatzlav” Sławomira Mrożka, „Inteligenci” Marka Modzelewskiego oraz „Godzinka spo-



koju” teatru Kwadrat z Warszawy z Pawłem Wawrzeckim. W ramach festiwalu będzie można również obejrzeć ambitny teatr w amatorskim wykonaniu Sceny Teatralnej przy Sokole – sztukę Sławomira Mrożka „Nie narzekamy” oraz spektakl familijny „My i krasnoludki” Jana Wilkowskiego. – Tegoroczny repertuar jest wyjątkowo bogaty. Dzięki naszym sponsorom oraz patronatowi Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Marszałka Województwa Małopolskiego możemy zaproponować sztukę na najwyższym poziomie w cenach często niższych, niż w macierzystych teatrach – podkreśla Wojciech Knapik, dyrektor Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari.

Bilety można nabyć stacjonarnie, w punkcie Informacji Turystycznej w Starym Sączu (ul. Rynek 5), w recepcji IMO Galerii w Starym Sączu (ul. Kopernika 1) oraz on-line na stronach: <https://ekobilet.pl/ckis> a także <https://jft.wstarymsacz.pl> (WW)

Senior w Centrum

GMINNY DODATEK DLA SENIORÓW W STARYM SĄCZU



Drodzy Seniorzy!

Z przyjemnością przedstawiamy Państwu nowy dodatek do Kuriera Starosądeckiego „Senior w Centrum”. Jest to specjalnie dedykowane miejsce, które ma na celu dostarczenie interesujących, wciągających i inspirujących treści osobom w dojrzałym wieku. W każdym numerze znajdą Państwo relacje, wywiady, artykuły o zdrowiu, kulturze, podróżach, technologii oraz wielu innych tematach, które mogą być dla Państwa ciekawe i przydatne. Mamy nadzieję, że nasz dodatek będzie dla Państwa nie tylko źródłem informacji, ale także inspiracją do aktywności i działania.

Zapraszamy seniorów do współpracy przy redagowaniu naszej gazety dla Was! Jesteśmy przekonani, że Wasze doświadczenie, mądrość i perspektywa są niezwykle cenne i chcemy dać Wam możliwość dzielenia się nimi.

Jeśli jesteś zainteresowany(a) pisaniem artykułów, recenzji, opowiadań czy jakkolwiek inną formą twórczości, serdecznie zachęcamy do dołączenia do naszego zespołu redakcyjnego. Będziesz miał(a) szansę dzielić się swoimi pasjami, zainteresowaniami oraz przemyśleniami z naszymi czytelnikami.

Zapraszam wszystkie osoby chętne współtworzyć niniejsze wydania, tak aby prezentować działania na rzecz seniorów na terenie Gminy Stary Sącz.

Z poważaniem,
Mariola Pękala-Piekarska
Koordynator UTW w Starym Sączu

Podsumowanie roku akademickiego 2022/2023

W dniu 20 czerwca 2023 r. zakończył się kolejny rok akademicki w Uniwersytecie Trzeciego Wieku. Wykłady UTW odbywały się we wtorki w godzinach od 12⁰⁰ do 13³⁰ i prowadzone były przez specjalistów w swoich dyscyplinach. Byli to między innymi wykładowcy Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Pedagogicznego, wykład poprowadziła także dr Agnieszka Tes, kurator Galerii Sztuki Współczesnej IMO działającej w Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari.

Seniorzy w Centrum Kultury korzystali m.in. z sali: szkoleniowej, plastycznej, komputerowej i galeryjnej

Ponadto seniorom udostępniony został Młodzieżowy Klub Pegaz, który działał od poniedziałku do piątku w godzinach 9³⁰-11³⁰. Mogli tam wypić kawę, herbatę, zagrać w gry towarzyskie, spotkać się i porozmawiać. Po czasie odosobnienia zauważalne jest zainteresowanie wspólnym spędzaniem czasu.

Zaproponowaliśmy seniorom dwanaście różnorodnych rodzajów zajęć. Były to rozmowy o sztuce, warsztaty: psychologiczne, komputerowe, języka angielskiego, kinematograf, ruchowo-taneczne, pilates, pierwszej pomocy, florystyczne, nordic walking,



FOT. HENRYK MUSIAŁ, ELŻBIETA WOUTAKOWSKA

fotograficzne oraz pisanie ikon.

Ponadto zaplanowaliśmy dla słuchaczy UTW specjalne wydarzenia. Pierwszym z nich był koncert dla Pań 8 marca o godz. 18⁰⁰ w kinie Sokół pt.: „Folkowo&Filmowo - projekt duetu Mirosława Zaziąbło-Hubiak & Kuba Bobass Wilk”. Dla słuchaczy UTW przeznaczaliśmy 100 darmowych biletów. Była to kolejna okazja do spotkania się, integracji i miłych

chwil z pięknymi melodiami.

Drugim wydarzeniem był udział w programie Słownik polsko@polski z Prof. Janem Miodkiem. Słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Starym Sączu połączyli się razem z innymi uczestnikami z kraju i ze świata z profesorem on-line. Mogli zadać pytania dotyczące etymologii słów czy ich wymowy i posłuchać interpretacji słynnego profesora. (red)

Projekt Seniorzy w akcji

Elżbieta Mrówka z Uniwersytetu Trzeciego Wieku i Paulina Bodziny z Młodzieżowego Klubu Pegaz pod opieką Starosadeckiej Fundacji Kultury zgłosiły swój projekt do XVI edycji konkursu „Seniorzy w akcji”, organizowanego przez Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „e”.

Konkurs realizowany jest w ramach programu Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności „Uniwersytety Trzeciego Wieku. Celem konkursu jest wyłonienie i wsparcie realizacji pomysłów na działania społeczne, których pomysłodawcami i animatorami są osoby 60+ lub pary międzypokoleniowe, a których celem jest wspieranie aktywności i zaangażowania społeczne-



FOT. ALICJA SZULC

go osób starszych. Dedykowany jest osobom, które pragną zdobyć nowe umiejętności, przydatne w swojej dalszej aktywności społecznej. Panie Elżbieta i Paulina przeszły III etapy konkursu i zakwalifikowały się do udziału w warsztatach „Inkubator pomysłów” w Warszawie w dniach 29.06–01.07.

2023 r. To był bardzo intensywny wyjazd, pełen spotkań i inspirujących warsztatów.

Teraz przed nimi przygotowanie wniosku i czekanie na wyniki konkursu. Trzymamy kciuki, a Paniom Elżbiecie i Paulinie gratulujemy udziału w tym przedsięwzięciu. (red)



FOT. ARCHIWUM UTW

Zapisy na rok akademicki 2023/24

15 sierpnia rozpocznie się rekrutacja na kolejny rok akademicki Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Przed nami realizacja projektu „Prowadzenie Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Starym Sączu”, który został dofinansowany ze środków Gminy Stary Sącz.

W projekcie zaplanowano m.in.: wykłady popularno-naukowe dla seniorów, warsztaty malowania wężną, warsztaty projektowania wnętrz, warsztaty florystyczne, warsztaty plastyczne, wyjścia do teatru, wyjazd edukacyjny pod hasłem „Zamki Dolnego Śląska”. Zorganizowane zostaną również wyjazdy na basen wraz z zapewnieniem transportu oraz koncert w ramach obchodów Dnia Osób Starszych.

Wszystkich seniorów serdecznie zapraszamy na kolejny rok akademicki.

Zapisy rozpoczynają się 15 sierpnia w Centrum Kultury i Sztuki, ul. Kopernika 1. Należy wypełnić deklarację uczestnictwa oraz opłacić czesne. Ilość miejsc ograniczona. Decyduje kolejność zgłoszeń.

Zapraszamy do kontaktu:

Uniwersytet Trzeciego Wieku
Tel. 18 446 16 41
e-mail: starosadeckafundacjakultury@gmail.com
Ul. Kopernika 1
33-340 Stary Sącz

Z PTAWAŁA STAROSĄDECKIEGO W 1902 ROKU

DR PAWEŁ GLUGLA



FOT. FOTOPOLSKA.EU

Według urzędowego wykazu w 1901 roku w Galicji zachodniej wychodziło 81 pism; z tego w Krakowie – 67, w Tarnowie – 5, w Rzeszowie – 2, w Nowym Sączu – 5, Wadowicach i Jaśle – po jednym. Pośród nich było 35 periodyków politycznych, 14 literackich, 7 religijnych oraz 24 fachowe i naukowe. Jednym z owych pism-gazet był „Głos Narodu. Dziennik polityczny”, założony w roku 1893 przez Józefa Rogożsa, a wydawany w Krakowie. Z tegoż dziennika pochodzą wypisy w niniejszym tekście.

Z dnia na dzień dochodzą nas wieści o jakiejś zbrodni lub o sądowych rozprawach na tematy zbrodnicze najbardziej niepokojące – tak pisała redakcja „Głosu Narodu”. Pośród wielu codziennych informacji, zwanych współcześnie „newsami”, dość często pojawiały się interesujące zapisy pochodzące z Sądecczyzny, w tym z ziemi starosądeckiej. Okazuje się, że na Starosądecczyźnie notowano, oprócz pospolitych przestępstw natury kryminalnej, również zbrodnie najcięższego gatunku. W różny sposób przyprawiano bliźnich o utratę życia. Zdarzały się co prawda nieszczęśliwe wypadki, ale częściej prasa nagłaśniała przypadki zdarzenia spektakularnych zabójstw. Niektóre miejscowości opisywane w prasie epoki obecnie administracyjnie nie przynależą już do starosądeckiej gminy. Wówczas zgodnie z literą prawa przynależały. Stąd też ujęte zostały w przedstawianym tekście. Pisownię pozostawiam in extenso.

Krwawe wesele

21 lutego 1902 roku

We wsi Olszance pod Podegrodziem w powiecie starosądeckim odbywało się wesele w domu gospodarza Józefa Siwulskiego. Około godziny 10 wieczorem, wszedł do izby weselnej nieproszony Adolf Szelc z sąsiedniej wsi Naszacowice, z kamieniem w ręku wołając, że muszą mu także pozwolić tańczyć, chociaż go na wesele nie prosili. Żona Siwulskiego Elżbieta, obawiając się awantury, wzięła Szelca pod ramię i wyprowadziła go do drzwi. Tutaj Szelc krzyknął „hura chłopcy”. Na to z zewnątrz posypały się kamienie do okien w ten sposób, że goście weselni, nowożeńcy i domownicy z obawy przed uszkodzeniem puciekali wraz z muzyką z izby weselnej, kryjąc się w sieni i komorze, a z kuchni musiano dzieci śpiące powynosić, gdyż i do kuchni padały kamienie, a nawet trafiły dwoje dzieci, które odniosły skutek tego sińce. Poważniejszych uszkodzeń doznali oboje Siwulscy i dziewczynka Jaskółkówna. Nadto wybito szyby w oknach, połamano ramy, poobijano ściany, potłuczono w kuchni garnki, przecięto lejce, poniszczono całą żywność i napoje przygotowane na wesele i wyrządzono znaczną szkodę gościom weselnym, których było dużo w mieszkaniu Siwulskiego. Z tych napastników wysłędzono ośmiu w osobach Adolfa Szelca i Józefa Pietraszka włościan z Naszacowic, tudzież Jakóba Sierpa, Wojciecha Sobisia, Antoniego Zboźnia, Stanisława i Jana Zboźniów, oraz Jana Sobisia parobków z Olszanki. Ci ośmiu zasiadali wczoraj na ławie oskarżonych przed tutejszym trybunałem orzekającym pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego.

Trybunał zasądził tylko trzech na karę od 14 dni do 3 miesięcy ciężkiego więzienia i na zapłacenie odszkodowania.

Sfalszowanie testamentu

5-go maja 1902 roku

We wsi Przysietnicy pod Starym Sączem, gospodarz Jan Gądek, mając kilkanaście morgów gruntu, zapisał testamentem połowę gruntu żonie Helenie Gądkowej i dwóm ułomnym dzieciom, drugą zaś połowę synowi Józefowi z obowiązkiem spłacenia siostrze 200 złr. [złotych reńskich].

Ów testament miała w przechowaniu żona testatora, której jednak wykraść go syn Józef; gdy mieli z testamentem pójść do sądu, celem zgłoszenia i spisania aktów spadkowych, Józef niezadawalniając [sic!] się połową gruntu, udał się z wykradzionym testamentem do Starego Sącza do szynkowni, gdzie urzędował pokątny pisarz Franciszek Stodoła i ten sfabrykował mu inny testament, gdzie ojciec [rzekomo] zapisał mu cały grunt. Testament prawdziwy zniszczył Józef. Falszerstwo jednak wykryło się i onegdaj Franciszek Stodoła wraz z swym klientem Józefem Gądkiem zasiedli na ławie oskarżonych przed tutaj [szym] trybunałem orzekającym karnym, pod przewodnictwem radcy p. Pieczonki, oskarżeni o zbrodnię oszustwa. Bardzo humorystycznym było deklamowanie wierszy przez Stodolę w czasie rozprawy, co spowodowało badanie jego stanu umysłowego przez wezwanych w tym celu lekarzy dra Kijasa i dra Płochockiego, którzy uznali Stodolę za niepczytelnego.

Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał po dłuższej nardzie uwolnił Stodolę od oskarżenia, zaś oskarżonego Gądkę uznając winnym zbrodni oszustwa skazał na miesiąc więzienia. Zasądzony zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.

Śmiertelny wypadek

Stary Sącz, 9 maja 1902 roku

Na obszarze dworskim w Brzezny, wydzierżawionym przez p. Czesława Czechowskiego, a należącym do dóbr Nawojowy hr. Stadnickiego znajdował się stary piętrowy budynek murowany, używany na gorzelnię, który wskutek zarządzenia rządu dóbr Nawojowy p. Jana Manieckiego miał być uprzątnięty. Roboty prowadził majster murarski z Nawojowy. W toku robót mur wałąc się przygniótł dwóch robotników, z których Paweł Zajac na miejscu wyzionął ducha, a drugi jest ciężko zraniony. Nieszczęśliwy liczył dopiero lat 27 i utrzymywał żonę i dwoje dzieci.

Wyrodna siostra

Stary Sącz, 13 maja 1902 roku

W Łączkach, wsi pod Łąckiem, w powiecie starosądeckim, wyrobница Ludwika Gromala pozostawiła trzy córki [z] nieprawego łoża, z tych jedną ułomną 24-letnią Elżbietę, którą chowała najstarsza siostra Mikołajczykowa i chowała ją miała aż do śmierci za kwotę 100 koron, wypłaconą jej z góry przez młodszą siostrę, utrzymującą się ze służby. Tę ułomną Elżbietę trzymała Mikołajczykowa w chlewku razem z nierogacizną i żywiła ją temi samemi łupinami gotowanemi, co świnie, wygładzając ją tak, że już chodzić nie mogła. Wypadek zrządzil, że przechodzący koło chlewka komendant posterunku żandarmerji, usłyszał jęki i wołania z wysiłkiem ledwie dostyszalne „jeść”, posłał zaraz po miejscowego policjanta, kazał chlew otworzyć i znalazł tam nieszczęśliwą Elżbietę. Zabrano ją do izby siostry, gdzie po godzinie męczarni biedna dziewczyna ducha wyzionęła.

Zawiadomiona o tym wypadku prokuratorja państwa

w Nowym Sączu, zarządziła dochodzenie karne, które prowadzi sąd powiatowy w Starym Sączu.

Sekcja zwłok Elżbiety wykazała, że śmierć nieszczęśliwej, w której żołądku znaleziono jeszcze łupiny ziemniaków, nastąpiła wskutek wygłodzenia.

Potworna zbrodnia

W korespondencji ze Starego Sącza donoszą nam z powodu rozprawy przed ławą przysięgłych o zbrodni zgwałcenia, którego dokonał 22-letni żyd Jankiel Steiner na dziewczynce chrześcijańskiej z Jazowska pod Starym Sączem.

Dostawiła tu żandarmerja 22-letniego żydka Jankla Steinera, syna karczmarza w Kadczy pod Starym Sączem, pod zarzutem potwornej zbrodni, której dopuścił się na niemającej jeszcze lat 14 córeczce włościanina z Jazowska, wracającej z jarmarku z matką. Biedna dziewczyna w drodze zastąpiła, nie mogąc już zająć z matką do domu, wskutek czego usiadła na pastwisku przy pasterce, aby trochę odpocząć, podczas gdy matka poszła do karczmy, aby się pokrzepić. Steiner wracając również z jarmarku, spostrzegł ową dziewczynkę, leżącą na pastwisku, a pasterkę doganiającą uciekającą krowę i dokonał na niej ohydnej zbrodni.

Śmiertelny wypadek kolejowy

Ze Starego Sącza donoszą nam:

W dniu 4 b.m. [czerwca 1902 roku] o godz. 5-tej popołudniu pociąg osobowy zdążający z Orłowa do Nowego Sącza przejechał za wsią Biegonice pod Starym Sączem 6-letnią dziewczynkę. Nieszczęśliwe dziecko zmarło pod kołami pociągu.

Alkoholizm, pazerność i głupota

We wsi Maszkowicach pod Łąckiem w powiecie starosądeckim, był najbogatszym z włościan Stanisław Gromala, posiadając największą rolę wartości przeszło 20.000 koron. Gromala jednak oddał się pijaństwu, które go doprowadziło do tego, że stracił zupełnie majątek, a 10 dzieci, tj. 7 córek i 3 synów musiało się rozprószyć między ludzi do służby, żona zaś musiała się jąc zarobku. Gromada sam, nie dbając o żonę i dzieci, pił dalej, a nie mając już na to funduszu, wziął się do kradzieży. Kradzież tę zaczął 61-letni Gromala popełniać w roku 1878, mając lat 37 i od tego roku aż po dziś dzień jest stałym gościem w więzieniu, które tylko na kilka dni opuszcza.

Przed tegorocznemi świętami Wielkanocnemi Gromala, opuszczając więzienie, zabrał znów włościaninowi z płotu dwie koszule i spodnie, co spowodowało ponowne uwięzienie go i oskarżenie przez prokuratorję o nałogową kradzież, za którą zasiadał wczoraj Gromala przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych pod przewodnictwem radcy p. Pisztki.

Prokurator p. Czerny żądał od przysięgłych aby potwierdzili nie tylko pierwszego pytania w kierunku kradzieży, ale także drugiego co do nałogowości.

Przysięgli jednak zgodnie z wywodami obrony, potwierdzając tylko pierwsze pytanie w kierunku popełnienia kradzieży, zaś zaprzeczyli jednogłośnie drugie ewentualne pytanie co do nałogowości. Trybunał zatem zasądził Gromalę za przekroczenie kradzieży z § 460 u. k. [ustawy karnej] na pięć miesięcy aresztu.

Starosądeckie święto kina



3. edycję „Peryferiady. Beskidzkiej Kanikuli Filmowej” rozpoczynamy podwójną projekcją filmową w piątek 4 sierpnia. Będą to dwa filmy ogromnie ważne dla naszego festiwalu, ponieważ powstały w naszym sąsiedztwie – również w Starym Sączu. „Dziura w ziemi” Janusza Kondratiuka oraz „Opowieść” Marka Wortmana to jednak produkcje, które okazują się zajmującymi historiami nawet bez uwzględnienia lokalnego kontekstu. W obu filmach widzimy młodych ludzi, którzy ruszają na prowincję z niezgody na panujący stan rzeczy. Żywiołem jednego jest bunt i przekora, a drugiego ucieczka i zaniechanie. Obaj staną przed koniecznością zrewidowania swoich dotychczasowych oczekiwań wobec świata. W obu produkcjach przewija się plejada polskich gwiazd różnych generacji.

Szanowni Państwo,

już trzeci raz spotykamy się w Starym Sączu, by wielbić X muzę, oddawać się kontemplacji przed kinowym ekranem oraz smucić i radować się obliczami filmowej prowincji – peryferyjnych wiosek i miasteczek. W tym roku od 4 do 14 sierpnia zobaczymy kilkanaście produkcji, w których zdecydowanie dominują polskie filmy fabularne. Naturalnie wynika to z bogatego dziedzictwa prowincji obecnej w naszej kinematografii, czego jednym z najznamienszych przykładów jest twórczość Jana Jakuba Koloskiego – goszczącego w Starym Sączu na naszym festiwalu. Ale również dlatego, że jest to bardzo żywy trend we współczesnym kinie, czego dowodzą dwa znakomite filmy – „Wszystkie nasze

strachy”, a także jeszcze nie pokazywane w kinach „Strzępy” Beaty Działowicz. Może to jednak reprezentacja zagranicznych filmów, a w szczególności „Człowiek, który zabił Don Kichota” w reżyserii Terry’ego Gilliana, jednego ze słynnych Pythonów, w sposób najbardziej ewidentny obrazuje naturę naszego tegorocznego repertuaru, dotychczasowych działań, a może charakter całej Peryferiady. Bowiem donkiszoteria, walka z urojonym o nierealne cele wydaje się być wpisana w rytm życia peryferii. Taką jest większość bohaterów filmowych, tacy też może jesteśmy trochę my sami, bo swoista przekora, subtelne prowokowanie oraz opozycja do mainstreamu i schematów od samego początku były wyznacznikiem kształtu Peryferiady. Donkiszoteria może

być skazana na porażkę, niepełny sukces, obśmianie i niezrozumienie. Ale chcemy być Don Kichotami i wam, drodzy Peryferianie też tego życzymy, bo na końcu to świat widziany oczami przemysłowego szlachcica z Manczy – który skłonny do poświęceń, marzycielski, poczciwy i wierny stał się wzorem rycerza idealnego we współczesnej kulturze – okazuje się najpiękniejszy.



FOT. NATALIA FIUT

FILIP NOWAK

DYREKTOR ARTYSTYCZNY PERYFERIADY

Piątek, 4 sierpnia

- „Dziura w ziemi” (pl) 1972, reż. Janusz Kondratiuk (100')

Kinowy debiut reżysera o bardzo charakterystycznym, autorskim dorobku, przedstawiający historię grupy geologów, której przewodzi entuzjastyczny Andrzej Orawiec (wybitny Jan Nowicki). W poszukiwaniu ropy naftowej ruszają na południe Polski, a determinacja głównego bohatera wyklucza niepowodzenie tej misji – nawet za bardzo wysoką cenę. Film zrealizowano w wielu lokacjach, w tym w Starym Sączu, Nowym Sączu i nad Jeziorem Rożnowskim.

- „Opowieść” (pl) 1970, reż. Marek Wortman (46')

Krótkometrażowy film fabularny Marka Wortmana, dokumentalisty i twórcy telewizyjnych spektakli teatralnych. W „Opowieści” (adaptacji opowiadania „Gonitwa” Marka Nowakowskiego) dał się on poznać jako twórca o niezwyklej wrażliwości, umiejętnie kreujący liryczne portrety bohaterów. Dzieje Mietka, który przybywa do niewielkiego miasteczka pod Łodzią (w tej roli Stary Sącz w pełnej krasie początków lat 70.) to pełna zagadki i subtelności historia młodzińca, który chce stać się niewidzialny, trwać w spokoju na ubo-



czu, ale dopada go przeszłość – nie ta, którą zostawił za sobą, ale przeszłość prowincjonalnego miasteczka. W głównej roli niezapomniany Lech Łotocki.

Sobota, 5 sierpnia

- Spotkanie z artystą Andrzejem Pągowskim. Autorem wystawy plakatów „Wajda na nowo”
- „Panny z Wilka” (pl) 1979, reż. Andrzej Wajda (116')

Jeden z najwybitniejszych filmów Andrzeja Wajdy i zapewne najbardziej spektakularna adaptacja prozy Jarosława Iwaszkiewicza, który zalicza w tym filmie swoiste cameo. Wiktor Ruben odwiedza dawno niewidziane Wilki – wiejską posiadłość, z którą wiąże go silne emocje i wspomnienia sprzed lat. Namiętności, intrygi, romanse, niewinności i zepsucie. Pozornie sielska wizyta Wiktora na tej dworskiej peryferii okaże się doświadczeniem niezwykle bolesnym i definitywnym.

Andrzej Wajda zgromadził na planie aktorską elitę w postaci Daniela Olbrychskiego, Anny Seniuk czy Zbigniewa Zapasiewicza. Odwiedził Podlasie i Radachówkę pod Otwockiem, by zrealizować jedno z najważniejszych swoich dzieł. Plakat wykonany przez Andrzeja Pągowskiego z pozoru minimalistyczny, niesie ze sobą potężną dawkę emocji i napięcie – podobnie jak sam film.





Niedziela, 6 sierpnia

- Spotkanie z aktorem Piotrem Polkiem oraz reżyserem Maciejem Michalskim
- „Kukułeś” (pl) 2017, reż. Maciej Michalski (102')



Tego typu produkcje na Peryferiadzie mają szczególnie miejsce. Poza mainstreamem, osobliwe, pod prąd... na peryferiach kinematografii. Maciej Michalski wraz ze znakomitymi aktorami, takimi jak Piotr Polk czy Anna Seniuk

zabiera nas w swój filmowo-malarski świat, który geograficznie zlokalizowany jest w jego rodzinnym Sycewie. Film wyraża się przede wszystkim przez obraz, kolor, groteskę i często surrealistyczne impresje. Odnajdziemy tu również tajemnicę i intrygę, którą widzowie poznają wraz z Robertem – dorastającym chłopcem próbującym rozwikłać zagadkę śmierci swojego ojca. Nagle na swojej drodze spotyka tajemniczego mężczyznę z kamerą (w tej roli Piotr Polk), który wprowadza go w tajniki sztuki filmowej.

Poniedziałek, 7 sierpnia

- „Barany. Islandzka opowieść” (Islandia/Dania/Polska) 2015, reż. Grímur Hákonarson (96')



Jeden z głośniejszych filmów ostatnich lat z Islandią w tle. Historia skłóconych braci – Gummięgo i Kiddiego, którzy zajmują się hodowlą owiec, to skąpany w oparach tragikomedii hołd dla ludzkiej przekory i uporu, który

czasem śmieszny, ale też wzbudza szacunek. Często jednak prowadzi do fatalnych konsekwencji. Czy wspólna sprawa i otaczające bohaterów zagrożenia skłonią krewnych do przełamania żywionych od lat urazów i uprzedzeń? Peryferie jak nic potrafią ujmować i przerażać jednocześnie.

- Noc poezji „Ech, te małe miasteczka” w wykonaniu aktorów Teatru Robotniczego im. B. Barbackiego w Nowym Sączu.

Wtorek, 8 sierpnia

- Spotkanie z Janem Jakubem Kolskim
- „Pogrzeb kartofla” (pl) 1990, reż. Jan Jakub Kolski (96')

Wielki debiut pełnometrażowy mistrza Jana Jakuba Kolskiego, zrealizowany w legendarnym Studiu Filmowym im. Karola Irzykowskiego, a także początek współpracy z niezapomnianym Franciszkiem Pieczką. Reżyser zainspirowany rodzinną historią ukazuje historię Mateusza, który powracając po II wojnie światowej do rodzinnej wsi poznaje tragiczny los swojej rodziny, a także spotyka się z wrogością dawnych sąsiadów. To od tego filmu rozpoczęła się jedna z najciekawszych filmowych karier w kinematogra-

fii europejskiej, a także niezwykle konsekwentna i owocna współpraca reżysera z wybitnymi aktorami. To w tym filmie pojawiły się fascynacje, ale i troski oraz niepokoje, które potem objawiały się w kolejnych filmach artysty. To w tym filmie pierwszy raz tak ważną rolę odegrały Popielawy – rodzinne gniazdo Jana Jakuba Kolskiego.

Środa, 9 sierpnia

- Spotkanie z reżyserem Janem Jakubem Kolskim
- „Jasminum” (pl) 2006, reż. Jan Jakub Kolski (103')

Kolejne odwiedziny w słynnym Janciolandzie, czyli filmowym świecie Jana Jakuba Kolskiego, to pełna ciepła, filozofii i magii opowieść o klasztornym życiu. Specyficzny, chociaż spokojny, wręcz sielankowy rytm życia tego świętego przybytku zakłóca wizyta niezwykle gości. Przybycie konserwatorce malarstwa, a w szczególności jej pięcioletniej córki Gieni burzy porządek, do którego przywykli mnisi zamieszkujący klasztor. Kino zmysłowe, które aż prosi się, by doświadczać go wszelkimi zmysłami – a w szczególności powonieniem.

Czwartek, 10 sierpnia

- Koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej
- Spotkanie z reżyserką Kariną Będkowską
- „Moja Ozerna” (pl) 2022, reż. Karina Będkowska (58')

Karina Będkowska, reżyserka i bohaterka filmu dokumentalnego „Moja Ozerna” wyrusza z Londynu na wschód. A dokładniej na ukraińską wieś, gdzie mieszka jej ponad 80-letnia ciocia Sława. Poszukiwanie swoich korzeni w tym bardzo osobistym, autobiograficznym filmie zdaje się nieść niezwykle pocieszczenieli przekaz, mimo że filmowa rzeczywistość daleka jest od sielankowej. Jest to niezwykle filmowy portret dwóch kobiet, który pokazuje siłę i sprawczość twórczej działalności w naszym życiu.



Piątek, 11 sierpnia

- „Człowiek, który zabił Don Kichota” (Hiszpania, Wielka Brytania) 2018, reż. Terry Gilliam (132')

Terry Gilliam, jeden z członków słynnej grupy Monty Pythona, ale również bardzo ciekawy twórca filmowy, swoją interpretację historii Don Kichota przygotowywał tak długo, że projekt został uznany za stracony. A jednak udało mu się przekuć legendę „niedokańczalnego” filmu w pełnoprawną produkcję, która doczekała się szerokiej, międzynarodowej dystrybucji. Ale jaka to jest historia – iberyjskie rubieże, bezdroża i pustkowia. To je przemierza nie tyle literacki Don Kichot, ale Toby – nieco zblazowany reżyser, który dostaje zlecenie pracy na planie filmowym w Hiszpanii. Tam spo-



tyka człowieka, który uważa się za Don Kichota. Znajomość z domniemanym szaleńcem sprawi, że Toby sam rozpocznie swoją donkiszoterię.

Sobota, 12 sierpnia

- „Strzępy” (pl), 2022 reż. Beata Dżianowicz, (98')



Film-objawienie, który od kilku miesięcy triumfuje na festiwalach filmowych w całej Polsce – również na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Beata Dżianowicz ukazuje nam historię rodziny Pateroków. Chcą oni

wieść spokojne życie, z którego są zadowoleni. Wszystko się zmienia, gdy senior rodu, Gerard, zaczyna przejawiać niepokojące zachowanie, znamionujące rozwijającą się chorobę. Historia Pateroków to jednocześnie jeden z najpiękniejszych portretów rodzinnych, jakie w kinie polskim mogliśmy oglądać w ostatnich latach. W filmie tym możemy również zobaczyć pobliską Piwniczną-Zdrój, będącą jedną z lokacji filmowych. Miejsce szczególne dla samej reżyserki, która podkreśla również, że „kocha Stary Sącz”.
UWAGA. FILM WCHODZI NA EKRANY KIN DOPIERO NA JESIENI.

Niedziela, 13 sierpnia

- Spotkanie: Rafał Zawierucha, Łukasz Maciejewski
- „Księstwo” (pl) 2005, reż. Andrzej Barański (115')



Andrzej Barański zawsze mistrzowsko i z ogromnym sercem obrazował prowincje w swoich filmach. Dlatego „Księstwo”, jego ostatni jak dotąd film fabularny, zaskakuje, porusza, a nawet przygnębia. Prowincja w tym filmie daleka

jest od sielanki, a mrok rozlewa się gęsto w przedstawionym świecie – nie tylko dlatego, że film mistrzowsko został zrealizowany w czerni i bieli przez znakomitego operatora Jacka Petryckiego. Świat, w którym żyje filmowy Zbyszek Pasternak (wówczas nieznany Rafał Zawierucha) to świat brudny i okrutny. Świat straconych nadziei i niewdzięczności. Może właśnie dlatego Zbyszek próbuje narzucić otoczeniu własną wizję świata – tytułowe Księstwo. Czy w tej filmowej wizji Andrzeja Barańskiego jest miejsce na czułość, która charakteryzuje tego znakomitego twórcę?

Poniedziałek, 14 sierpnia

- Spotkanie: Maria Maj, Łukasz Maciejewski
- „Wszystkie nasze strachy” (pl) 2021, reż. Łukasz Ronduda, Łukasz Gutt (90')

Daniel Rycharski to artysta i doktor nauk o sztukach pięknych. Daniel Rycharski to katolik gorliwie wierzący i zaangażowany w życie wspólnoty mieszkańców rodzinnego Kurówka, w którym uprawia swoją sztukę. Daniel Rycharski



to artysta wspierający polską wieś, lokalne rolnictwo i koła gospodyń wiejskich. Daniel Rycharski to również osoba homoseksualna, otwarcie wyrażająca swoje poglądy. Jego życie stało się inspiracją dla twórców filmu „Wszystkie nasze strachy”, w której Dawid Ogródnik wciela się w Daniela, który jednocześnie chce pozostać wierny sobie oraz zachować więź i żywą komunikację ze społeczeństwem, w którym dorastał. Z sąsiadami i bliskimi, którzy nie zawsze, z wyjątkiem jego babci (w tej roli znakomita Maria Maj) akceptując jego odmienność, chociaż sami często skrywają to, co ich odróżnia od innych. Sytuacja w Kurówce staje się jeszcze trudniejsza, gdy w miejscowości dochodzi do tragedii. Film niezwykle wymagający, ale również niezwykle ważny, który został nagrodzony na FPFF w Gdyni Złotymi Lwami dla najlepszego filmu.

Dodatkowo w ramach kina dla dzieci przygotowaliśmy następujące projekcje:

- „Republika dzieci” 2021, reż. Jan Jakub Kolski (wersja serialowa: 3 odcinki x 45' – 06.08 – 1 odc. /07.08 – 2 odc. /08.08 – 3 odc.)

Jan Jakub Kolski zaznaczył się jako znakomity twórca filmów, które z równym powodzeniem trafiają do dorosłych jak i młodszych widzów. „Republika dzieci” to wielki hołd złożony dziecięcej wrażliwości, niezależności i samostanowieniu. Bunt wychowanków sierocińca znajdującego się w miasteczku, które ma zostać zalane, a wspólnota dzieci rozproszona, staje się początkiem dziecięcej odysei, którą w pewnym momencie wspiera Tobiasz – postać z obrazu Jacka Malczewskiego, która zostaje ożywiona.

- „Samochodzik i templariusze” 1971 (5 odcinków x ~33' – 09.08 – 1 odc. /10.08 – 2 odc. /11.08 – 3 odc. /12.08 – 4 odc. / 13.08 – 5 odc.)

Niezapomniana adaptacja literackiego dorobku Zbigniewa Nienackiego. Tomasz, zwany „Samochodzikiem” (w tej roli znakomity Stanisław Mikulski), wraz ze swoimi młodymi kompanami z harcerskiego hufca – Wilhelmem Tellem, Wiewiórką i Sokolim Okiem, poszukuje słynnego skarbu templariuszy. Czy tym razem mu się uda, przekonacie się, oglądając w kinie pięcioodcinkowy serial o tych bohaterach. (FN)



I Plener Stowarzyszenia Akwarelistów Polskich na Sądecczyźnie – „Pokochaj Sądeckie Pejzaże”

W Powiatowej i Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Starym Sączu 29 czerwca br. odbył się wernisaż wystawy poplenerowej, pt. „Pokochaj sądeckie pejzaże” w ramach I Pleneru Stowarzyszenia Akwarelistów Polskich na Sądecczyźnie oraz spotkanie z artystami.

Akwareliści gościli na Sądecczyźnie od 20 czerwca – w tym czasie uwieczniali jej piękno. Na Sądecczyżnę zjechali: Kazimierz Twardowski, Stanisław Pokorski, Alina Gołaszewska, Beata Van Wijngaarden, Tomasz Olszewski, Aneta Amraj-Rabiega, Bożenna Niewinowska, Małgorzata Skupińska, Ewa Kulczycka, Joanna Bożek, Ryszard Rogala, Izabella Ramsza, Andrzej Małek, Barbara Trzeciak, Andrzej Rabiega, Edyta Oboza, Robert Gliński i Krzysztof Rodak. W ramach Pleneru w starsządecczej bibliotece odbyło się także otwarcie wystawy inauguracyjnej (prezentującej wcześniejsze prace uczestników) oraz warsztaty – demo w technice akwareli. Wystawa będzie prezentowana w różnych zakątkach Polski, promując tym samym piękną sądecką ziemię. Koordynatorami projektu byli Edyta Oboza i Krzysztof Rodak, a plener współfinansowało Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu. – W miejscu pełnym unikatowej i zna-



komitej architektury i atmosfery dla malarstwa plenerowego chcieliśmy zorganizować spotkanie Artystów Akwarelistów. Motywem przewodnim było piękno architektury i pejzażu Ziemi Sądeckiej. Chcieliśmy pokazać malowniczość krajobrazów, miast, miasteczek i wsi Regionu, z jego historią i wielokulturowością – dodaje Krzysztof Rodak. (WW)



FOT. PIMGBP

A to ciekawe...

Nagrody „Sądecczyzna” im. Szczęsnego Morawskiego

7 lipca 2023 roku w trakcie uroczystości w siedzibie Powiatowej i Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Starym Sączu wręczone zostały Nagrody i Wyróżnienie w ramach XVI edycji dorocznej honorowej Nagrody „Sądecczyzna” im. Szczęsnego Morawskiego.

Celem realizowanej od roku 2007 inicjatywy jest nagradzanie i wyróżnianie wydanych w poprzednim roku książek, służących odkrywaniu nieznanych kart historii Sądecczyzny, a także promowanie zasług jej patrona, Szczęsnego Morawskiego, w badaniach i dokumentowaniu jej dziejów. Kapituła Nagrody, na podstawie analizy książek wydanych w roku 2022, postawiła przyznać trzy Nagrody i jedno Wyróżnienie.

Nagrody w kategorii prac indywidualnych

• **Tadeusz M. Trajdos**, „Warsztat malarski Alojzego Zompha w Bardowie oraz Wiktora Zompha w Bardowie i Krynicy w drugiej połowie XIX wieku”, Stu-

denckie Koło Przewodników Beskidzkich, Warszawa, 2022.

• **Robert Kowalski**, „Z biegiem rzeki Łososiny, Szkice historyczne: ludzie, miejsca, wydarzenia”, Towarzystwo Historyczne Oddział w Nowym Targu, Łososina – Nowy Targ, 2022.

Nagroda w kategorii prac zespołowych

• „Katalog wystawy Dworki, pejzaże, portrety. Twórczość Bronisławy Rychter-Janowskiej”, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu, Nowy Sącz, 2022, redakcja: Anna

Florek, Edyta Ross-Pazydk, Justyna Stasiek-Harabin.

Wyróżnienie przyznane przez prezydium Kapituły

• **Małgorzata Bajorek, Kinga Polańska**, „Ślad”, Stowarzyszenie Klucz Muszyński w Muszynie, Muszyna, 2022.

Nagrody w obecności członków Kapituły wręczyli członkowie jej prezydium: Monika Jackowicz-Nowak, dr Robert Ślusarek oraz Bożena Mściwujewska-Kruk, a także zaproszeni goście: Jacek Lelek, burmistrz Starego Sącza oraz Edward Ciągło, członek Zarządu Powiatu Nowosądeckiego. (red)



FOT. PIMGBP



Małe miasteczka

Konkurs Poetycki im. H. Cyganika „W Dolinie Popradu” trwa. Organizatorem konkursu jest Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari w Starym Sączu przy współpracy z Powiatową i Miejsko-Gminną Biblioteką Publiczną w Starym Sączu, Urzędem Miejskim w Starym Sączu oraz Starosądecką Fundacją Kultury.

W ramach promocji konkursu prezentujemy wybrane, publikowane już utwory literackie, dotyczące małych miasteczek. Małym miasteczkom będzie poświęcona Noc Poezji podczas III Beskidzkiej Kanikuly Filmowej w poniedziałek, 7 czerwca „Ech, te małe miasteczka” na dziedzińcu przy Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari przy ul. Kopernika 1. Serdecznie zapraszamy!

Jednocześnie zachęcamy wszystkich pełnoletnich czytelników do udziału w konkursie. Prace można przysyłać do końca września 2023 roku. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody. (I nagroda 2500 zł, II nagroda 1500 zł, III nagroda 1000 zł, nagroda burmistrza Starego Sącza za najlepszy wiersz o Starym Sączu 1000 zł). Szczegółowe informacje znajdują się w Regulaminie Konkursu, który został opublikowany na stronie www.ckis.wstarymsaczu.pl (WW)

MAŁE MIASTECZKA

W małych miasteczkach małe są kliki
W małych miasteczkach cienkie są ściany
W małych miasteczkach małe ludziki
Cholernie nudzą się godzinami
W rzeczce, co płynie sobie leniwie
Łowią ploteczki na ucho na dnie
Po czym wieczorem siedzą przy piwie
I obgadują, kogo popadnie

W małych miasteczkach na wschodniej ścianie
Jeśli artysta wybuja sobie
Każą mu milczeć, zamienią w kamień
Będzie miał kiedyś piękny nagrobek
W małych miasteczkach, gdy spokój błogi
Ktoś tam zakłóci, wystarczy chwila
By go już drugi ściągnął za nogi
Żeby, broń Boże, się nie wychylał!

W małych miasteczkach małe problemy
Rosną do wielkich w niektórych domach
Ci, co stąpają trzeźwo po ziemi
Takim się każe dmuchać w alkomał!
Niesie internet ze świata echa
A tu wciąż klimat stęchły i ciasny
Na słupie plakat, że cyrk przyjechał
Niech jedzie dalej, mamy swój własny

Władysław Katarzyński

MAKATKA Z PIWNICZNEJ

na przystanku kolejowym
w Piwnicznej-Zdroju
na pociąg czekał muzyk
w pogodnym nastroju

wygrywał więc na skrzypcach
cały rozkład jazdy
pociągi pospieszne
chwaląc przy okazji

jeszcze lepszym graniem
i w rytmie ostrzejszym
stąd już każdy wiedział
co też w szynie trzeszczy

i słuchali koncertu
przygodni podróżni
pociągi odjeżdżały
lecz bez nich wciąż bez nich

muzyk się zapomniał
w swym graniu szalonym
lecz w końcu ochłonął
już całkiem nad ranem

pociąg mu odjechał
i jeden i drugi
gra więc tam do dzisiaj
fantazje i fugi

Adam Ziemanin

SYNAGOGA W DZIAŁOSZYCACH

W sercu Miasteczka budowla ceglana
Dźwiga sklepienie niebieskie i gwarzy
W dialekcie ptasim od białego rana
To synagoga z gołębiem na straży
Na gzymsach i ościeżach okien siada
Przeważnie taki w siwym z piór chałacie
W miejsce kantora gołębia gromada
Pod gołym niebem grucha rzewny pacierz
Bieleją tynki starej synagogi
Na obramieniach otworów okiennych
Po murach pasy biegną w rytmie drogi
W tle Działoszyce piszą dawny dziennik

Jarosław Szczęsny Binkowski

LANCKORONA

Od Krakowa niosą wiatry
Jęki tysięcy dzwonów w Tatry,
Sieją w siołach trwogę,
Budzą panów Lanckorony,
Sowy, nietoperze, wrony —
Ot, zamku załogę.

Wiatry wyją, dzwony jęczą,
Konie rżą, oręże brzęczą,
Stawiają się roty.
Hej Zamojski, hej Batory,
Hej Czarniecki, ty z Cecory —
Spiesznie do roboty!

Hu, aż zimne biorą dreszcze,
Kwilą dzwony, a złowieszcze
Ptastwo biciem skrzydła
Tłumi dźwięczny brzęk orężów,
Śród szeregów czołga wężów
Chmura się obrzydła.

Hu, aż w głowie się przewraca,
Co za walka, co za praca,
Nietąd, szum i krzyki! —
Tu trzasł piorun w Lanckorony
Ściany, znikły żmije, wrony,
Znikły wojska szyki.....

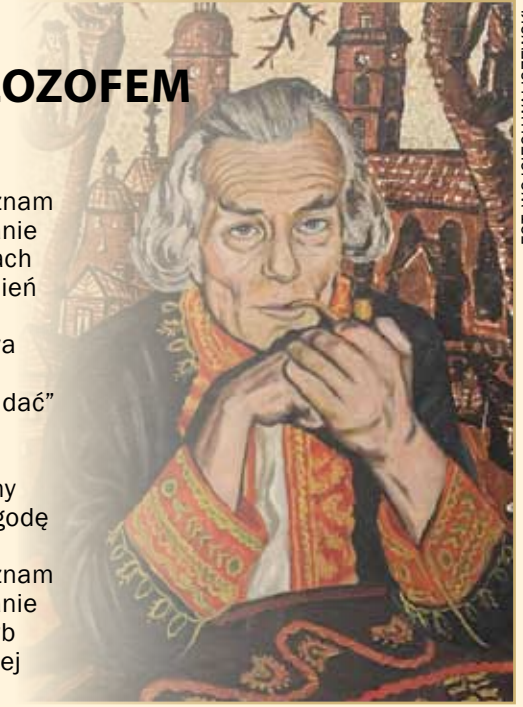
Konstanty Damrot

ROZMOWA Z FILOZOFEM

w miasteczku które dobrze znam
na rynku konie grzebią w sianie
ratuszem jest na wróble strach
i mędrzec w stawie topi kamień
uliczki trawą zarośnięte
w karczmie ostatni kufel piwa
czy będzie wojna każdy pyta
„znad lasu jeszcze nic nie widać”
a wszak mówili że uczoney
bo taką długą nosi brodę
i nos wieczorem ma czerwony
gdy wiatr z gór strąca niepogodę

w miasteczku które dobrze znam
na rynku konie grzebią w sianie
baba na jarmark taszczy garb
może go dzisiaj sprzeda taniej

Andrzej Krzysztof Torbus



MAŁE MIASTECZKO

Wdowy małych miasteczek zamaryły w długich litaniach oczekiwania na elenium. Pachniało śledziem z karczmy Judelichy i żółtą lemoniadą. Magistrat pospiesznie opuszczał narożną kamieniczkę w rynku. Dudniły ostatnie dorożki. W kościele śpiewano: „Od powietrza, ognia, głodu i wojny, zachowaj nas Panie”. Do nowego urzędu wzywano coraz częściej. Niosło się zbożowym bimbrem. Sąsiad zawodził dalekim śpiewem, tęsknym a stepowym. Zapach przyczajonej waleriany błędził w wyciszonych uliczkach. Na rynku zbudowano pomnik Nieznajomego. Trzymał w dłoniach książkę jak Ewangelię. Mówiono potem, że był krótkowidzem. Pomnik zburzono. Judelicha i cały kahał płakał nad losem Nieznajomego. Wdowy małych miasteczek odtąd zaciemniały okna, kładąc się w pustą pościel. Starość przysła tak nagle.

Jan Leończuk

MŁAWA

Siedzę w Mławie przy czarnej kawie
i dobrze się bawię, a jakże.
Siedzę w Łomży, deszcz mnie tu omżył
i w smutku pograżył, bo wszakże...
Dziura robi się w niebie,
łza mi wpada do kawy.
Zabierz mnie, zabierz do siebie,
zabierz mnie z Mławy.
W sercu robi się pusto,
deszcz mnie uspić nie zdążył.
Zabierz mnie, zabierz już jutro,
zabierz mnie z Łomży.

Siedzę w Ełku przy małym szkiełku
w niedużym piekiełku, a jakże.
Siedzę w Grójcu wśród siedmiu zbójców

i mówię im wójciu, a jakże.
Dziura robi się w niebie,
dno już widać w mym szkiełku.
Zabierz mnie, zabierz do siebie,
zabierz mnie z Ełku.
Dziura robi się w niebie,
sennie wlecze się mój czas.
Weź mnie, weź mnie do siebie,
zabierz mnie z Grójca.

Siedzę w Pizie przy lekkiej bryzie,
sumienie mnie gryzie, a jakże.
Siedzę w Rio, ach jak tu piją,
gdy tańczą to żyją, a wszakże.
Dziura robi się w niebie,
żał się w duszy rozżalił,

Weź mnie, weź mnie do siebie,
z gorzkiej Italii.
Dziura robi się w niebie,
dzwony w sercu mym biją.
Weź mnie, weź mnie do siebie
zabierz mnie z Rio.

Siedzę w Mławie przy czarnej kawie
i dobrze się bawię, a jakże.
Siedzę w Mławie przy czarnej kawie
i dobrze się bawię, a jakże.
Siedzę w Mławie przy czarnej kawie
i dobrze się bawię, a jakże.

Agnieszka Osiecka

Muzyczne jubileusze



FESTIWAL

Omnia Beneficia

W dniach 28 czerwca – 2 lipca 2023 odbyła się 45. edycja Starosądeckiego Festiwalu Muzyki Dawnej, który zmienia nazwę na Omnia Beneficia Festiwal. W tym roku dyrektor artystyczny festiwalu, dr Marcin Szelest skupił się na muzycznych jubileuszach wokół okrągłych rocznic związanych z kompozytorami takimi jak Pacelli, Byrd, Rossi, Abel i Bach i ich dziełami z 1623, 1723 i 1773 roku.



Krzysztof i Anna Firlus

Dla melomanów muzyki dawnej przygotowano 6 koncertów. Koncerty odbyły się w Czerwonym Klasztorze na Słowacji, w kościele św. Elżbiety oraz w starosądeckiej Galerii IMO. Wystąpiły zespoły z Polski oraz Szwajcarii. Koncert finałowy wykonała Capella Cracoviensis. Organizatorzy przygotowali również dwie formy zdalnego udziału w wybranych festiwalowych koncertach: transmisje radiowe trzech koncertów (prolog, koncert inauguracyjny i koncert sobotni) zarejestrowane przez Polskie Radio Dwójka oraz transmisje online w Internecie dwóch koncertów festiwalowych (inauguracja i koncert piątkowy) na platformie YouTube.

Pierwszy z koncertów w wykonaniu Krzysztofa i Anny Firlus odbył się w Czerwonym Klasztorze na Słowacji. Związany był muzycznie z rokiem 1723, kiedy to w opuszczonym przez Bacha Köthen urodził się Carl Friedrich Abel. Uczeń Bacha w Lipsku był znany przede wszystkim jako wirtuoz violi da gamba – instrumentu, który za jego życia nie był już powszechnie używany. Nieoczekiwanym potwierdzeniem jego kunsztu jako artysty i kompozytora stało się odkrycie nieznanych dotąd sonat Abela w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. Tak się składa, że Krzysztof Firlus to jeden z najwybitniejszych współczesnych gambistów, którego występ zgromadzona publiczność nagrodziła owacjami na stojąco.

Drugi z festiwalowych koncertów nawiązywał do roku 1623. Był to rok śmierci Asprilia Pacellego – wieloletniego szefa kapeli dworskiej Zygmunta III Wazy, który jeszcze przed przybyciem do Polski wydał w Italii kilka zbiorów muzyki polichoralnej. Twórczość tego wybitnego kapelmistrza mistrzowsko zabrzmiała pośród innych dzieł kompozytorów związanych z dworem Zygmunta III w wykonaniu zespołu Vasa Consort pod kierownictwem Marcina Szelesta. Utwory o zróżnicowanych obsadach, od kameralnej do monumentalnej, utrzymane w różnych konwencjach stylistycznych, ukazały fascynujący świat wczesnego baroku.

Trzeci z koncertów był muzycznym hołdem oddanym angielskiemu kompozytorowi Williamowi Byrdowi. Był on uczniem Thomasa Tallisa, wielkiego twórcy wokalne polifonii, ale i wybitnego organisty i klawesynisty, który zapoczątkował podziwianą do dziś szkołę tzw. wirginalistów angielskich. Recital Aliny Rotaru był wyjątkową okazją do wysłuchania w całości pierwszego drukowanego zbioru angielskiej muzyki klawiszowej. Pełna polotu i wyrafinowania muzyka utrzymana była w gatunkach polifonicznych i wzbudziła duże zainteresowanie publiczności.

Czwarty z koncertów związany był z sześcioma symfoniemi najstynniejszego syna J. S. Bacha, które powstały w roku 1773 na zamówienie barona Gottfrieda van Swieten – dyplomaty i melomana, późniejszego patrona Mozarta. Zwykle wykonywane w obsadzie orkiestrowej, pomyślane były jednak przede wszystkim jako utwory kameralne

Piąty koncert poświęcony był mistrzowi Salamone Rossi, działającym na dworze Gonzagów w Mantui. Ten utalentowany skrzypek i kompozytor wydał w roku 1623 unikalny zbiór „Pieśni Salomona”, zawierający polifoniczne opracowania tekstów biblijnych i liturgicznych w języku hebrajskim. To jedyne w swoim rodzaju przedsięwzięcie z sukcesem połączyło dwa odrębne światy, świat europejskiej muzyki przełomu renesansu i baroku oraz hermetyczny świat synagogi. Koncert wykonał szwajcarski zespół Profeti della Quinta, dla którego członków język hebrajski jest językiem ojczystym. Pozwoliło to odkryć wspaniałą muzykę Rossiego w jej najbardziej autentycznym wymiarze. Koncert zakończyły gromkie owacje na stojąco.

Finałowy koncert wykonała Capella Cracoviensis, która ze Starosądeckim Festiwalem Muzyki Dawnej związana jest od samego początku i podobnie jak on łączy szacunek dla tradycji z twórczym podejściem do jej kultywowania. W kościele św. Elżbiety donośnie wybrzmiały dzieła Johanna Sebastiana Bacha, napisane dla kościoła św. Tomasza w Lipsku. Z tego też roku pochodzi pierwsza wersja wystawnego kantyku „Magnificat”, którego powszechnie znana, zrewidowana wersja zwieńczyła jubileuszową edycję Festiwalu. Publiczność długim i gorącym aplauzem podziękowała za występ będący zwieńczeniem całego Festiwalu.

Tegoroczną edycję dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultur w ramach programu „Muzyka”, realizowanego przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca. (WW)



Koncert w Czerwonym Klasztorze



Alina Rotaru



Capella Cracoviensis



FOT. ANDRZEJ RAMS



Vasa Consort

Jubileusz na wesoło



Czterdzieści cztery lata Starosądeckiego Festiwalu Muzyki Dawnej, od tegorocznej, 45. edycji – Festiwalu Omnia Beneficia, to poza nieobjętym ogromem wspaniałej muzyki, wzruszeń i metafizycznych przeżyć, także wydarzenia zabawne, trudne i niemalże niemożliwe, które do historii przeszły ze względu na swój anegdotyczny charakter.

Zmieniali się dyrektorzy artystyczni, zmieniali się koncepcje i wizje, zmieniali się oczywiście sami muzycy, zmieniali się czasy i realia. Organizatorzy borykali się z problemami finansowymi (jak chociażby „katastrofalna inflacja” w '89), konfliktem interesów i polityką, programy ulegały zmianom w ostatniej chwili, artyści sporadycznie nie docierali na koncerty, w niektórych latach festiwalu po prostu nie było, ale pomimo wszystkich przeciwności losu, które pojawiały się na przestrzeni lat, Starosądecki Festiwal Muzyki Dawnej nie tylko trwał, ale przeksztaltał się, ewoluował i piął się uparcie z poziomu prowincjonalnego do wydarzenia rangi międzynarodowej.

Jerzy Kusiak w swoich wspomnieniach nazywa inicjatywę festiwalu ryzykowną – *Choćby problem wprowadzenia do wnętrza sakralnych muzyki świeckiej, wykonywanej przy udziale publiczności wyrażającej oklaskami swój stosunek do utworu i artystów wykonawców (klaryski – zakon kontemplacyjny!) albo problem pozyskania mecenasa, w tym wypadku władz politycznych (...), którego dotacja pieniężna, warunek podstawowy zorganizowania festiwalu, przeznaczona być miała na popularyzowanie muzyki religijnej, i to wykonywanej nie w sali domu kultury, lecz w kościele*. Co ciekawe, w tamtych czasach organizatorom kłody pod nogi rzucały nie władze, a niektórzy mieszkańcy Starego Sącza, o czym opowiada pomysłodawca Starosądeckiego Festiwalu Muzyki Dawnej i jego pierwszy dyrektor artystyczny, piastujący tę posadę przez czternaście lat – Stanisław Gałoński: *Znaleźli się podobno w Starym Sączu ludzie, którzy mają za złe, że imprezy odbywają się we wnętrzach sakralnych. Przed V festiwalem osoby te wręcz szantażowały kierownictwo klasztoru siostr klarysek, próbując wymusić eksmisję festiwalu z tamtejszego kościoła, pod pozorem, że jest to zakłócanie spokoju świętego miejsca i że zaistniały podobno przypadki zbyt bezceremonialnego zachowania*

się ekip technicznych towarzyszących koncertom. Takie wydarzenia były jednak sporadyczne, a o publiczności festiwalowej Bohdan Pocięć pisał w samych superlatywach: Wnętrza kościołów przepełnione miejscową publicznością, doskonale wyczuwalny entuzjazm i wzruszenie słuchaczy, głęboka, autentyczna potrzeba takiej muzyki i nikt tu nie przychodzi (jak nieraz bywa na innych festiwalach polskich) ze snobizmu, chęci pokazania się, w oczekiwaniu jakichś nadzwyczajnych sensacji. (...) A my, goście festiwalowi czujemy się tu dobrze, w atmosferze prostej serdecznej gościnności, która nam stale towarzyszy. I tak jest do dziś, po ponad czterech dekadach istnienia festiwalu – publiczność przychodzi z potrzeby serca, przeżywania, kontemplacji muzyki dawnej, granej przez najznamienitszych muzyków o światowej sławie.

Wśród największych artystów, którzy grali w Starym Sączu znalazł się Jordie Savall, Katalończyk zaproszony do Polski w latach 80., kiedy wszystkich zagranicznych wykonawców sprowadzało się za pośrednictwem Pagartu. Stanisław Gałoński tak wspomina tamte czasy: *Zbliżał się czas koncertu w Starym Sączu i nie mieliśmy żadnych wieści z Pagartu o Savallu. (...) W dniu koncertu dostałem telefon z lotniska z podkarkowskich Balic, że jest tam człowiek, który nazywa się Savall i mówi, że ma jechać do Starego Sącza, ale nie wie, gdzie to jest. Wsiadłem więc od razu w taksówkę do Balic, ale po przyjeździe okazało się, że Savall w międzyczasie wziął taksówkę do Starego Sącza. Kiedy wróciłem, stał już ze swoją gambą i musiał wchodzić lada chwila na koncert, na który ledwo zdążył z lotniska. Niecałe czterdzieści lat później, w dobie smartfonów i komunikacji natychmiastowej, a nie międzymiastowej, sytuacja taka wydać się może co najmniej absurdalna. Ewa Obińska zwraca zresztą uwagę na to, jak rozwój technologii pozbawił festiwal w pewnym sensie wyłączności na polu muzyki dawnej. Zmie-*

*niły się czasy – możliwości kontaktu z tą muzyką uległy pomnożeniu (poprzez płyty, koncerty, warsztaty artystyczne czy naukowe). Współcześnie o programie 45. SFMD Omnia Beneficia informujemy za pomocą mediów społecznościowych, rozsyłamy programy e-mailem, przypominamy sobie sms'ami. Andrzej Cegieła, wieloletni konferansjer festiwalu, dziennikarz muzyczny i kompozytor wspomina: *Jeżeli coś z początku zawiodło, to reklama. Festiwal miał się rozpocząć naza jutrz, a plakatów i afiszy na mieście nie było. Trudno dziś uwierzyć, ale sami państwo Gałońscy, zaopatrzeni w przylepiec, cichcem, chyłkiem, kiedy nocka zapadła, rozwieźli reklamę własnym samochodem i porozmieszcza li, gdzie się tylko dało. Do muzyków też łatwo dotrzeć nie było, a jedyne źródło kontaktów stanowił katalog Musical America, z aktualnymi adresami i telefonami czynnych artystów z całego świata. Rzecz dziś kompletnie nie do pomyślenia, bo przecież RODO.**

Lata 90., kiedy na kolejne sześć edycji opiekę artystyczną nad festiwalem przejął Marcin Bornus-Szczyckiński, były momentem otwarcia się Polski na Europę i na zupełnie nowe możliwości. Sława festiwalu rosła, przybywało coraz więcej publiczności z całego kraju, a w Starym Sączu nie było ani jednego hotelu. *Stary Sącz został zaskoczony kolosalną inwazją. Pamiętam tych sławnych muzyków mieszkających w starosądeckim przedszkolu, siedzieli na malutkich krzeselkach, przy malutkich stolikach i jedli zupeł... Tylko ich wielkiemu poczuciu humoru można zawdzięczać, że nie skończyło się skandalem i trzaśnięciem drzwiami – wspomina Bornus-Szczyckiński. Były to jednak czasy, kiedy nagle wszystko zaczęło wydawać się możliwe. Zniesiono wizy, otwarto granice, płynęły fundusze z europejskich instytucji kulturalnych. Rozmach festiwalu raz nawet skończył się pamiętnymi fajerwerkami, sceną igraszki filmową. W 1997, kiedy na festiwalu śpiewała wybitna sopranist-*

ka Barbara Schlick, po koncercie finałowym pojawił się pomysł (...), żeby suitę z „Muzyki ogni sztucznych” zagrała miejscowa orkiestra strażacka, która reprezentowała wtedy fantastyczny poziom. Grali przepięknie i niezwykle sprawnie. Mieliśmy do tego zaplanowany zsynchronizowany pokaz fajerwerków (...) jedna z rac wystrzeliła, niestety, w sposób mniej kontrolowany, spadła na szepę w środku miasta, która oczywiście się spaliła. Nie było komu gasić, bo orkiestra strażacka grała na rynku Haendla.

I tu pojawia się nostalgia do „tamtych czasów”, kiedy „niczego nie było”, ale prezes Zarządu GS Julian Marczyk wprowadził do lokalnej restauracji słynne „pstrągi z Uhrynia”, kierowniczką miejskiej biblioteki Aniela Czubyrtowa rozpieszczała artystów truskawkami z własnego ogródka i domowymi wypiekami, a Barbara i Józef Raczkwie otworzyli swój dom dla pokoncertowych „biesiad intelektualnych”. Alojzy Cabała, dyrektor Okręgowego Muzeum w Nowym Sączu, organizował turystyczne i artystyczne wycieczki po Sądecczyźnie, a arcybiskup Jerzy Ablewicz z diecezji tarnowskiej, urzeczony koncertem, wyjął z kieszeni pieniądze i spontanicznie wręczył artystom jako swoiste honorarium. Do czasów, gdy wszystko było nowe, nagle możliwe, powietrze pachniało wolnością i nikt nie nosił przy sobie telefonu. W historię festiwalu wrosły całe rzesze postaci – barwnych, niezwykłych, twórczych. Dziś my tworzymy tę historię, a po nas, miejmy nadzieję, kolejne pokolenia. (KC)

CYTATY POCHODZĄ Z KSIĄŻKI „WSZYSTKIE DOBRODZIEJSTWA. HISTORIA STAROSĄDECKIEGO FESTIWALU MUZYKI DAWNEJ”, WYDANEJ W 2018 R. PRZEZ CENTRUM KULTURY I SZTUKI IM. ADY SARI W STARYM SĄCZU



FOT. ANDRZEJ RAMIS



17. International Plein Air Painting Stary Sącz

17. Międzynarodowy Plener Malarski Stary Sącz

WERNISAZ
18.08.2023 18:00

FRANCJA: François Alice
WĘGRY: Hegyvári Dávid
POLSKA: Kołodziej Marta
RUMUNIA: Itoale Calin
LITWA: Medvedeva Neanilla
POLSKA: Motylski Janusz
POLSKA: Polak Jacek
HISZPANIA: Santana Paco
JAPONIA: Tanaka Makiko
RUMUNIA: Topan Dorel
JAPONIA: Watabe Mina

IMO GALERIA | Stary Sącz | UL. KOPERNIKA 1

ANDRZEJ PĄGOWSKI

Wajda NA NOWO

WYSTAWA PLAKATÓW

IMO Galeria
ul. Słowackiego 1, 33-100 Nowy Sącz

4 sierpnia, godz. 19¹⁵, otwarcie wystawy Galeria IMO

11 sierpnia 2023, godz. 17⁰⁰

otwarcie pokazu pejzaży Mikołaja Kochanowskiego z motywem Starego Sącza (z kolekcji Connaissance. Salon Dzieł Sztuki w Krakowie). Korytarz budynku CKIS od Strony Rynku 5 (możliwy zakup dzieł)

14. STAROSĄDECKI JARMARK RZEMIOSŁA

STARY SĄCZ - RYNEK - 26-27 SIERPNI 2023 R.

OD 11.00 KIERMASZ WYROBÓW REGIONALNYCH, WARSZTATY RĘKODZIEŁA LUDOWEGO, TRADYCYJNE POTRAWY, SKOŹNA MUZYKA

SOBOTA:

- 16.00 ZESPOŁY TANCA NOWOCZESNEGO Z POWIATOWEGO MŁODZIEŻOWEGO DOMU KULTURY
- 17.30 KAPELA BRATOWIE
- 18.00 TREBUNIE TUTKI
- 20.30 BYSTRO KICORA - SPEKTAKL: „MIEŻA NIEBA, MIEŻA PIENIĄ - SOBÓTKI ŚWIĘTOJAŃSKIE”

NIEDZIELA

- 14.30 PRZEGLĄD STOSK RZEMIEŚLNICZYCH I KÓŁ GOSPODYŃ
- 15.30 ZESPÓŁ WOKALNY „CZARNI GÓRALE” Z PRZYSIETNICY
- 16.00 WRĘCZENIE JARMARKOWYCH KODUŃ WYRÓŻNIONYM RZEMIEŚLNIKOM I KÓŁOM GOSPODYŃ, OKOLICZNOŚCIOWE WYSTĄPIENIA
- 17.00 ZESPÓŁ REGIONALNY „SKALNIK” Z KAMIONKI WIELKIEJ
- 17.30 ZESPÓŁ REGNUM
- 18.30 ZESPÓŁ POTOCK

ORGANIZATOR: Urząd Miejski w Starym Sączu

SPATRO: Stowarzyszenie i Pracownia Artystyczna „Stary Sącz”

WSPARCIE MEDIALNE: Starosądeckie.info KURIER




BIBLIOTEKA W STARYM SĄCZU

Powiatowa i Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna serdecznie zaprasza do lektury „Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej podczas Narodowego Czytania 2023. Wydarzenie odbędzie się w sobotę, 9 września o godz. 10⁰⁰, tradycyjnie w ogrodzie Starosądeckiej Biblioteki.

09.09.2023

ELIZA ORZESZKOWA

NAD NIEMNEM

PATRONAT HONOROWY PARY PREZYDENCKIEJ

VI BIEG I MARSZ NORDIC WALKING O PUCHAR MIEJSKIEJ GÓRY

STARY SACZ 03.09.2023

10:00 - 12:45 OTWARCIE BIURA ZAWODÓW

12:50 OFICJALNE POWITANIE

13:00 START - BIEG 16 km

13:05 START - BIEG 5,5 km

13:10 START - MARSZ NORDIC WALKING

15:00 UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE WRĘCZENIE NAGRÓD

Dołącz do nas na dystansie

5,5 km

5,5 km NW

16 km

ZAPISY: www.aktwnystarysacz.pl

PATRONAT MEDIALNY: Starosądeckie.info KURIER



WYŚCIG

BY TOMASZ MARCZYŃSKI

HARMONOGRAM:

- 10:10 START HONOROWY ZAWODNIKÓW: DIECEZJALNE CENTRUM PIELGRZYMOWANIA
- 11:11 START ZAWODÓW SPOD SZKOŁY PODSTAWOWEJ W GABONIU
- 15:00 - 15:30 ZAWODY DLA DZIECI: DIECEZJALNE CENTRUM PIELGRZYMOWANIA
- 14:15 ROZPOCZĘCIE DEKORACJI DZIECI
- 15:15 ROZPOCZĘCIE DEKORACJI ZAWODNIKÓW

TOMASZ MARCZYŃSKI ZAPRASZA NA SWÓJ WYŚCIG

5 SIERPNI 2023!

STARY SACZ, UL. PAPIESKA 10, DIECEZJALNE CENTRUM PIELGRZYMOWANIA




10. PANNONICA FESTIVAL

OGIEN
NIE MUZYKA!

MYŚLEC NAD POPRADEM
→ K. STAREGO SACZA

31.08 - 2.09.2023

WYSTĄPIĄ:

DUBIOZA
KOLEKTIV

DŽAMBO
AGHŠEVI
ORCHESTRA

MR ŽARKO FEAT.
BOJAN KRSTIĆ
ORKESTAR

BUBLICZKI

ORATNITZA
i inni



pannonica.pl



PERYFERIADA

BESKIDZKA KANIKUŁA FILMOWA

Stary Sącz
4 do 14 sierpnia 2023



scena plenerowa przy IMD Galerii, Stary Sącz ul. Kopernika 1

pt 4.08.2023, godz. 20.30 filmy kręcone w St. Sączu: „DZIURA W ZIEMI” (pol/1970/100 min) i „OPOWIEŚĆ” (pol/1978/48 min),

sb 5.08.2023, godz. 19.15 spotkanie z artystą, autorem plakatów filmowych Andrzejem Pągowskim

godz. 20.30 film „PANNY Z WILKA” (pol/1979/116 min)

nd 6.08.2023, godz. 19.15 spotkanie z aktorem Piotrem Polkiem oraz reżyserem Maciejem Michalskim

godz. 20.30 film „KUKULEŚ” (pol/2019/102 min)

pn 7.08.2023, godz. 20.30 film „BARANY. Islandzka opowieść” (isl-inter/2015/96 min)

godz. 22.45 noc poezji „Ach, te wale miasteczka” w wyk. aktorów Teatru Robotniczego im. B. Barbackiego w N. Sączu

wt 8.08.2023, godz. 19.15 spotkanie z reżyserem Janem Jakubem Kolskim

godz. 20.30 film „POGRZEB KARTOFLA” (pol/1990/96 min)

śr 9.08.2023, godz. 19.15 spotkanie z reżyserem Janem Jakubem Kolskim

godz. 20.30 film „JASMINUM” (pol/2006/107 min)

cz 10.08.2023, godz. 18.45 koncert muzyki filmowej w wyk. Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej

godz. 20.30 film „MOJA OZERNA” (pol/2022/58 min)

godz. 21.30 spotkanie z reżyserką Kariną Będkowską

pt 11.08.2023, godz. 19.15 koncert zespołu Dorceli

godz. 20.30 film „CZŁOWIEK KTÓRY ZABIŁ DON KICHOTA” (hiszp-inter/2018/132 min)

sb 12.08.2023, godz. 19.15 Spotkanie z reżyserką Beatą Dzionowicz

godz. 20.30 film „STRZEPY” (pol/2022/98 min)

nd 13.08.2023, godz. 17.00 spacer po Starym Sączu śladami filmowymi z aktorem Lechem Łofockim (wstęp wolny)

godz. 19.15 spotkanie z aktorem Rafałem Zawierucką oraz krytykiem Łukaszem Maciejewskim

godz. 20.30 film „KSIĘSTWO” (pol/2011/115 min)

pn 14.08.2023, godz. 19.15 spotkanie z aktorką Marią Maj oraz krytykiem Łukaszem Maciejewskim

godz. 20.30 film „WSZYSTKIE NASZE STRACHY” (pol/2021/90 min)

www.peryferiada.wstarymsaczu.pl



KINO MŁODEGO WIDZA, Kino SOKÓŁ, Stary Sącz, ul. Bałowego 23 (wstęp wolny); od 6 do 08.08.2023, codziennie o godz. 16.00 film „Republika dzieci” (pol/2021) odc. 1- 3

o d 9 do 13.08.2023, codziennie o godz. 16.00 film „Samochodzik i templariusze” (pol/1972) odc. 1 - 5